

XXVIII r.  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-11 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

numeru  
20 gr.

1 era prenumeraty  
w Łodzi

Miesięcznie 3,00 zł.  
Wnoszenie do domów 20 gr.

Z przez poczt.

Miesięcznie 4,50 zł.  
Posaż Łódź, egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.

Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 7 marca 1925 r.

## Bohaterska wyprawa poprzez lody Alaski.



Donosiliśmy już o wyprawie tego dzielnego człowieka, który zrobił 600 kilometrów drogi poprzez lody Alaski, aby dostarczyć miastu Nome, dotknięte mu epidemją dżyftery, wyczerpanego już tam zbawczego serum. Człowiek ten nie bacząc na trudności towarzyszące takiej podróży, w ciągu 3 dni zdołał dostarczyć potrzebne serum i uratował w ten sposób życie wielu mieszkańców. Bohaterem tym nie jest Eskimos, jak początkowo przypuszczano,

lecz badacz szref polarnych, p. Malcolm Smith (2). Na ilustracji naszej widzimy podobiznę Dra Curtisa (1), który przez cały czas epidemii leczył Eskimosów dopóki sam nie zachorował, oraz podobiznę miss Emilji Morgan (3) z Czerwonego Krzyża, która z narażeniem własnego życia pełniła rolę siostry miłośnicza przy chorych. Rysunek (4) daje nam pojęcie o trudnościach podróży saniami poprzez lodowe obszary, wśród których leży miasto Nome.

## Widmo czwartego rozbioru Polski.

Niemiecki plan odwetu za przegrana wojnę, posuwa się z żelazną konsekwencją naprzód.

Plan ten zmierza w pierwszej linii, do „uregulowania” granic Wschodnich Rzeszy, przez zniesienie t. zw. korytarza pomorskiego, odebrania G. Śląska, Poznańskiego i w kierunku do wzięcia tego, co wziąć da, oraz do bezpośredniej granicy z Rosją i ograniczenia

Rzeczywspolitej do Saskiej Kępy i mostu ks. Poniatowskiego włącznie.

Potem, ach potem „es kommt der Tag” rachunczków z Francją za Alzację i Lotaryngię — a wreszcie osobista pomoc Ludendorfa i jego następców dla pana Boga, celem wykonania wzniesłego zadania „Gott strafe England”, — co bez pomocy niemieckich generalów idzie Opatrzności parazie

dosyć opornie

Pierwszy akt, tej, w ogólnych zarzeczach naszkicowanej historii, już się rozpoczął i Niemcy jawnie oświadczyli, iż do rewizji swoich granic Wschodnich będą dążyć „drogą pokojową” — innymi słowy zapowiadają jawnie czwarty pokojowy rozbiór Polski.

W naturze taki „pokojowy” rozbiór można oglądać w rzeźni centralnej, gdzie jakiś bydle również zupełnie „pokojowo” rozbiiera się na części...

Że na takie „pokojowe” załatwienie sprawy Polska się nie zgodzi, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości — że zacznie protestować, już nie na papierze — nikt się również chyba nie ludzi, a wtedy Niemcy mają rozwiązane rączki, i... beczynnym dziś rdzewiejące armatki, — no i mandat Ligi Narodów do „uspokojenia” tych chuliganów i pogromszczyków z nad Wisły, którzy nie szanują ani życzeń, ani rozkazów angielskiej faktorii z nad Genewskiego jeziora.

Co gorsza dla Polski, — propozycje nie mieckie zmiany „na drodze pokojowej” swoich granic Wschodnich, są równoznaczne ze staraniem się wywrócenia całego porządku rzeczy, opartego na Traktacie Wersalskim i znajdują żywy poklask w całej Anglii, która uważa dobrą wolę Niemiec w tym kierunku, za niepodlegającą żadnej dyskusji.

Prasa francuska, doskonale zazwyczaj poinformowana o stanie rzeczy i niezwykle szybko orientująca się w arkanach polityki angielskiej, jest zdania, („Temps”) że w powyższej deklaracji niemieckiej maczał paluszeki poseł angielski w Berlinie, lord d’Abernon a nawet prawdopodobnie nastąpiła ona, za cichą zgodą Foreign-office...

I w rzeczywistości sprawa przedstawia się w bardzo ciekawym świetle.

Niemcy przysięgają, że na Zachodzie nie tkną kawałka odebranej im przez Francuzów ziemi, na Wschodzie będą się starały tylko pokojowo załatwić pewne „niedokładności graniczne” — pocóż więc te szalone zbrojenia, co do których raport komisji kontrolnej w Berlinie, nie pozostawia żadnych wątpliwości?

Pocóż te liczne fabryki amunicji, warsztat Kruppa Nr. 10, którego Niemcy nie chcą pod żadnym pozorem rozbroić, te odbrzmienie poukrywane zapasy środków wybuchowych, na których ślad, jedna może tysiącna, udało się koalicjantom natrafić?

Poco te ogromne sumy na wojsko i marynarkę — poco ukrywanie jeszcze większych sum w budżecie? na cele wojenne?

A czy można pominąć tu milczeniem raport generała Nolleta, który stwierdził, na podstawie trzechletniej obserwacji, że Niemcy zbroją się bez wytchnienia i wycofania i co gorsza, w pierwszym rzędzie na Polskę?

Zreszta czemuż dla Niemiec, dla zwolenników zasady „Siła przed prawem” jakiś traktat lub zobowiązanie?



Czy wykład kaidackiego pogwałcenia neutralności Belgii — nie mówi, aż nadto wyraźnie, czem są dla Niemiec, najuroczywsze przysięgi?

Jedyna nasza zdaje się nairracjonalniejsza, odpowiedź na te „pokołowe” zamiary czwartego rozbioru Polski, byłoby ostentacyjne uchwalenie przez Sejm kredytów dla armii żądanych przez naszego ministra wojny i wzmoczenia akcji Ligi Powietrznej, za gromadzeniem środków na aeroplany.

A. S.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Cerkiew prawosławna.

(wp) Premier przyjął metropolitę prawosławnego Dyjonizego, który oświadczył, że nie solidaryzuje się ze stanowiskiem patriarchy moskiewskiego Tichona, występującego przeciw autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce. Metr. Dyjonizy zapewnił premiera o lojalności ludności prawosławnej wobec Państwa.

### Pożyczka amerykańska.

(wp) Pieniądze z ostatniej pożyczki amerykańskiej wpłyną — jak się dowiadujemy — do raju w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Część z nich — jak wiadomo — przeznaczona zostanie na ożywienie ruchu budowlanego. Akcja rządowa będzie szła w dwóch kierunkach: 1) kredyty dla wytwórczości materiałów budowlanych i 2) bezpośrednio pożyczki dla budujących.

Co do podziału pożyczki na poszczególne cele, dotychczas nie powzięto ostatecznej decyzji.

### Choroba min. Sokala.

(wp) P. Minister Pracy i Opieki Społecznej Franciszek Sokal w dniu wczorajszym zachorował, wobec czego przez parę dni nie będzie urzędował. Pana Ministra zastępuje wiceminister p. Jan Janowski.

## TELEGRAMY.

### CHAMBERLAIN W PARYŻU.

PARYŻ 6-3 (PAT) Jest wielce prawdopodobne, że Austin Chamberlain, który przybywa do Paryża o godz. 18 min. 15, spotka się z Herriotem jeszcze przed obiadem, który wyjdzie wieczorem ambasada angielska. Jutro rano Chamberlain będzie przyjęty przez prezydenta republiki Doumergue a następnie weźmie udział w śniadaniu, które wyjdzie na jego cześć Quai d'Orsay.

PARYŻ 6-3 (PAT) Dziś o godzinie 18.50 przybył tu sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain.

### MARKS ZNÓW KANDYDATEM NA PREMJERA PRUSKIEGO.

BERLIN 6-3 (PAT) Dziś odbyła się w sejmie pruskim poufna narada przywódców stronnictw centrum demokratów i socjaldemokratów. Postanowiono postawić kandydaturę b. kanclerza Marksa na pruskiego prezydenta ministrów.

### AWANTURY W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

LONDYN 6-3 (PAT) W izbie gmin doszło wczoraj do burzliwych scen, między przewodniczącym izby a posłem socjalistycznym Kirwoodem, który wznosił okrzyki, przeszkadzając Chamberlainowi. Został on wykluczony z posiedzeń izby na czas nieograniczony. Wniosek wykluczenia posła Kirwooda uchwalony został 245 głosami przeciwko 119.

Po tej uchwale partja robotnicza i część posłów liberalnych opuściła posiedzenie.

### POBIFY BLUM.

PARYŻ 6-3 (PAT) Kampanja przed wyborami do władz municypalnych w Paryżu rozpoczęła się wczoraj. Na zgromadzeniu socjalistycznym komunisty przeszkadzili mowie Leonowi Blumowi i pobili go. Leon Blum jest lekko ranny.

### STRAJK NA KOLONJACH NIEMIECKICH.

BERLIN 6-3 (AW) Strajk na kolejach niemieckich rozszerza się na całą Rzeszę. Pociągi kursują w Niemczech w ograniczonej ilości. W Saksonji ruch osobowy wstrzymano niemal zupełnie.

# Atak prasy niemieckiej na Polskę.

## Żąda ona rewizji granic na Pomorzu, Górnym Śląsku i co do Gdańska.

Kampanja prasowa w Niemczech w sprawie zmiany Traktatu Wersalskiego przeciw Polsce, ułożona przez Auswaertiges Amt odznacza się celowem rozłożeniem ról. Podczas, gdy pisma republikańskie podnoszą pokojowość i ofiarność Niemiec, które chcą przystąpić do paktu gwarancyjnego i tem samem rezygnują z zmiany granic zachodnich — dzienniki monarchistyczne i nacjonalistyczne zwalczają pakt gwarancyjny.

Prasa nacjonalistyczna w formie ataku na tę myśl stara się uspokoić Europę, że zmiana granic i takby nie nastąpiła, chociażby trybunał rozjemczy miał o nich wydać wyrok.

Jednak prasa nacjonalistyczna byłaby gotowa na tę „ofiara”, a to pod pewnymi warunkami, przy których postawieniu dość niezręcznie wysunięto sztyldo z worka. Pisma oświadczenia, że traktat arbitrażowy byłby do przyjęcia tylko wtedy, gdyby mocarstwa wzamian za to opróżniły natychmiast całą Nadrenię i gdyby rzekły się demilitaryzacji lewego brzegu Renu. Warunki te są zakrojone tak szeroko, jako przedmiot targów.

„Kreuzzeitung” organ konserwatystów, omawia obszernie żądania niemieckie co do granic. Godzi się na „rezygnację z Alzacji i Lotaryngji”,

natomiast żąda stanowczo rewizji granic na Pomorzu, na Śląsku Górnym i co do Gdańska. „Kreuzzeitung” żąda, aby wszędzie na terenach polskich przeprowadzono plebiscyt. W plebiscycie tym musieliby uczestniczyć wszyscy Niemcy, którzy ziemie polskie opuścili po Traktacie Wersalskim.

### M. SKRZYŃSKI O KWESTJI BEZPIECZEŃSTWA.

Przedstawiciel „Matin” uzyskał wywiad z ministrem Skrzyńskim, który w dniu dzisiejszym zetknął się z wieloma osobistościami świata politycznego i wojskowego.

Min. Skrzyński oświadczył, że na pokój liczyć można wówczas, tylko, gdy jest on zagwarantowany przez wszystkich.

Minister stwierdził kategorycznie, że na drodze arbitrażu nie mogą być podnieszone kwestje, rozstrzygnięte przez traktaty.

Anglja musi zdać sobie sprawę, że 1-sze placówki obronne nie znajdują się w Calais, ani nad Renem, lecz nad Wisłą.

Minister zapewnił o pokojowości Polski i wyraził przekonanie, iż wzajemna ufność i przyjaźń polsko — francuska zezwoli na omówienie spraw bezpieczeństwa w duchu podniesionym, lecz odpowiadającym rzeczywistości.

# Sejm wobec zakusów niemieckich.

Posiedzenie sejmowe w dniu 6 marca 1925 r.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw przystąpiono do wniosku posła Zietka.

### O pozwolenie na sprzedaż lesienia drzewa budowlanego z lasów państwowych

Sprawy te referował poseł Janeczek stwierdzając, że komisja nie przychyliła się do wniosku posła Zietka i uchwaliła trzy własne rezolucje, wzywające rząd, aby w lesnictwach państwowych stosowana była sprzedaż sztuka na miarę na własną potrzebę, oraz dla szkół i instytucji użyteczności publicznej, dalej, aby rząd zdał sprawę czy udzielanie kredytów na zakup drzewa dla małorolnej ludności.

Poseł Chryckiewicz stwierdził, że kwestja sprzedaży drzewa nie została przez komisję ujęta w sposób właściwy i zgłasza odpowiednią poprawkę.

Poseł Niski zgłasza rezolucje, aby rząd w ciągu jednego miesiąca wydał do rezolucji komisji przepis wykonawczy.

W głosowaniu przyjęto rezolucje komisji z poprawką posła Chryckiewicza, oraz rezolucje posła Niskiego. Następnie przystąpiono w dalszym ciągu do ustawy o mierniczych przysięgłych.

Poseł Sommerstein (koło żyd.) zabierając głos podkreślił doniosłość tej ustawy, gdyż złe pomiary gruntu wywołują zatargi i pieniactwo.

Poseł Poniatowski w imieniu komisji reform rolnych proponuje odesłanie sprawy do tej komisji, celem rozpatrzenia.

Przeciwko temu wnioskowi wypowiedział się poseł Staniszkisz.

Izba w głosowaniu propozycje posła Poniatowskiego przyjęła, stawiając termin tygodniowy dla załatwienia tej sprawy.

### Następnie przystąpiono do interpelacji. WROGIE DAŻENIA NIEMIEC.

Odczytano interpelacje podpisaną przez szereg stronnictw następującej treści.

Interpelacja poselska do Pana prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych. W sprawie dążenia Niemiec do naruszenia ich zobowiązań, poszanowania granic polsko-niemieckich, ustalonych w traktacie wersalskim.

Wobec wiadomości stwierdzających, że rząd niemiecki podjął starania dyplomatyczne, zmierzające do wprowadzenia różnic w obowiązkach jego poszanowania granic państw na Zachodzie i Wschodzie, oraz wobec tego, że stanowisko rządu niemieckiego jest jaskrawem podważaniem, traktatu wersalskiego, gdyż państwo niemieckie zobowiązało się w traktacie wersalskim, podpisaniem swoim do ustalenia wszystkich swoich granic obecnie w sposób jednako obowiązujący, jak granice zachodnie w art. 27, tak i granic

wschodnie ogólnej, gdańskiej, i górnośląskiej a w art. 27 oraz 57 i następnych.

Podpisani zapytują rząd jakie starania przedsięwzięte w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych, celem odparcia tego zamachu.

Interpelacje podpisał wszystkie stronnictwa polskie i koło żydowskie.

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos p. prezes rady ministrów i odczytał następującą deklarację.

„Wysoki Sejmie”. W odpowiedzi na interpelację poddyktowaną, głęboka troska o całość i bezpieczeństwo państwa — pragnę przedstawić istotny stan rzeczy.

Sugestia uczyniona przez rząd niemiecki, rządem mocarstw sprzymierzonych z okazji rozmów dyplomatycznych na temat ewakuacji strefy kolońskiej polegała na wdziale Niemiec w pakt, któryby gwarantował nienaruszalność granic zachodnich Rzeszy, a zarazem wykluczał z tej strony agresję w drodze zbrojnego przewrotu. Mogę stwierdzić, na podstawie posiadania przez rząd autentycznych wiadomości, że rząd francuski oświadczył, że mógłby rozpatrzyć inicjatywę Niemiec tylko w ścisłym porozumieniu, ze swoimi sojusznikami

(oklaski), że tylko taki pakt byłby do przyjęcia dla Francji, któryby się układał w ramach traktatu wersalskiego (oklaski).

Pozatem protokół genewski stanowi podstawę polityki francuskiej, jeżeli chodzi o zagadnienie bezpieczeństwa.

Stwierdzić mogę, że w obecnej chwili nienależy oczekiwać wiążącej decyzji lub zobowiązań w tej sprawie pragnę jednak dzisiaj określić jasno i mocno stanowisko rządu polskiego świadomego swego zadania i swej wielkiej odpowiedzialności przed krajem i pewnego, że liczyć może na jednomyślne podparcie go w tej sprawie.

Polska pragnie pokoju i nie odmówi swej współpracy nad jego ustaleniem, ale za nieodzowny warunek uważa i uważać będzie ściśle przestrzeganie terytorjalnych postanowień obowiązujących traktatów.

Jakiegokolwiek próby naruszenia ustalonego nim stanu rzeczy na jakiegokolwiek drodze spotkała się ze stanowczym odparciem ze strony rządu polskiego, który polegać może na

niewatpliwem i pełnem poparciem swoich sojuszników.

Z kolei marszałek stwierdził, że izba przyjęła do wiadomości oświadczenie prezesa rady ministrów.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie sejmowe odbędzie się we wtorek, dnia 17 marca o godzinie 4 popołudniu.



## Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

### Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Bambalo (Ameryka)—Bajer (Wiedeń)
  - 2) Swaton (Czechosł.) — Szelięga (Polska)  
decydująca
  - 3) Bartłowiak (Polska)—Petrowicz (syberja)
- poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

#### TERMIN WYBORÓW PREZYDENTA RZESZY.

BERLIN 6-3 (PAT) Minister spraw wewnętrznych Schiele przesłał do prezydium Reichstagu plan, w którym proponuje, aby termin wyboru na prezydenta Rzeszy wyznaczyć na 29 marca, a w razie, gdyby okazała się potrzeba powtórzenia głosowania wyznaczyć je na 26 kwietnia. Według opinii prasy, wszystkie stronnictwa zgodziły się na powyższy termin. Odpowiednia ustawa wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu prawdopodobnie w poniedziałek.

### Kronika telegraficzna

(kt) Bank gdański obniżył stopę dyskontową na 9 procent, a stopę lombardową na 11 procent.

(kt) Według doniesień z Budapesztu rząd przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy w sprawie reformy wyborczej, oraz w sprawie stworzenia izby wyższej.

#### MIMOCHODEM.

### Przyganiał kociel garnkowi...

Kierownik jednej z łódzkich organizacji prasowych, w gorące walce słownej, zarzucił przed kilku dniami swojemu byłemu współpracownikowi „nieznajomość elementarnych zasad stylu dziennikarskiego”.

I zdawałoby się, że kto z takim tupetem odważył się drugiemu coram publico, tak prosto z mostu, wytknąć nieumiejętność pisania, sam — jeżeli już nie „stylem dziennikarskim” — to przynajmniej dla stworzenia ludzkich pojętym językiem pisać potrafi.

Tymczasem, oto kwiatek z niwy stylistycznej agencji prasowej, którego kierownik rości sobie pretensje do miana — dziennikarza.

„Ostatnim rozporządzeniem Min. Skarbu — czytamy dosłownie w biuletynie tej agencji z dnia 5 km. — zawiadomilo Łódzką Izbę Skarbową, że skoro obywatel, któremu zaskwestrowano towary, nie uskutečnił wpłaty nie wolno nakładać sekwestrów na jego przesyłki pocztowe albowiem w ostatnich czasach zdarzało się, że przesyłki pocztowe nie równały (i) nawet w części sumy nieskutekcznionej wpłaty.

W myśl więc tego rozporządzenia Izba Skarbu wa winna nakładać sekwestr na przesyłki tylko wówczas, gdy się okaże, że inne towary danego płatnika są już wyczerpane (i), z zastrzeżeniem, że Izba Skarbu ma prawo zakwestjonować (?) przesyłki, po uprzednim dwunasto godzinnym powiadomieniu”.

I co ten człowiek chciał powiedzieć?

W.

### Z ostatniej chwili.

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Franciszka Lubieńskiego.

W związku z wystawą pośmiertną dzieł śp. Franciszka Lubieńskiego w Miejskiej Galerji Sztuki odbędzie się przed samem otwarciem wystawy w niedzielę w kościele Świętego Krzyża o godz. 10 m. 30 nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieoczekiwanie zgasłego artysty.

— Echo strajku w fabrykach Scheiblera.

Wczoraj rano zjawiała się u p. wojewody Darowskiego delegacja robotników Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, którą p. wojewoda przyjął w obecności inspektorów pracy Kulickowskiego i Wyżykowskiego.

Delegacja prosiła p. wojewodę, aby zwrócił się do Okręgowego Funduszu bezrobocia, celem zmuszenia go do wypłaty zasiłków.

P. Wojewoda oświadczył, delegacji, że robotnicy Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana w razie postanowienia ustawy nie mogą korzy-

# Niebezpieczeństwo niemieckie.

Potrzeba kilku miesięcy aby Niemcy stali się dla świata równie groźne jak w roku 1914.

PARYŻ 6-3 (PAT) „Intransigeant” stwierdza, że wnioski ostateczne, do których doszedł międzysojuszniczy komitet w Wersalu, dadzą się straszyć w sposób następujący:

Niemcy są w stanie wystawić dzisiaj siłą ar-

mję, której sztaby generalne istnieją i pracują natężeniem.

Niemcy potrzebowałyby zaledwie kilku miesięcy „wobody” działania, ażeby zmobilizować armię, która byłaby równie niebezpieczna dla Francji, jak armia z roku 1924-go.

## Francja odrzuca propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego.

Niechce bowiem pozostawić bez obrony Polski i państw Małej Ententy.

GDANSK 6-3 (AW) Paryski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten” donosi o konferencji, która odbyła się w Paryżu, w ministerstwie spraw zagranicznych.

Na konferencji tej miano ustalić stanowisko francuskich delegatów do Ligi Narodów w czasie obrad w Genewie.

W naradach uczestniczyli oprócz Herriota przedstawiciele Francji do Ligi Narodów, Briand i Boncour, oraz minister wojny Nollet.

Na konferencji tej postanowiono odrzucić propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego.

Herriot doszedł wreszcie do wniosku, iż Francja nie może pozostawić bez obrony Polski i państwa Małej Ententy. Zabezpieczenie tych narodów musi być podjęte temi samymi środkami, co zabezpieczenie granic Renanu. Herriot ma nadzieję, iż Anglia przystąpi do paktu francusko-belgijskiego dla zabezpieczenia granic na Wschodzie. Bez względu jednak na to Francja gotowa jest w każdej chwili oczyścić zastrzeżenia, mające zabezpieczyć jej centralno-i wschodnio-erupejskich sojuszników.

#### „TIMES” O PROPOZYCJACH NIEMIECKICH.

LONDYN 6-3 (AW) „Times”, omawiając sprawę propozycji niemieckich, zaznacza, że — jakkolwiek propozycje te są krokiem naprzód wobec dawniej wysuniętych, to jednak, o ile dotyczy to granic wschodnich, jest sprawa ta najeżona zbyt wielkimi trudnościami.

„Morning Post”, nazwa propozycje niemieckiej niedostatecznymi i niepełnymi, gdyż nie przewidują pełnych gwarancji granic wschodnich.

„Daily News” sądzi, że propozycje niemieckie wogóle możliwe są do przyjęcia w szczegółach pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

„Daily Herald” żałuje, iż rząd angielski nie wyraził gotowości ratyfikowania protokółów genewskich, na które zgodził się rząd francuski. Jeżeli Niemcy gotowe są przystąpić do paktu gwarancyjnego, to można by zastąpić pakt gwarancyjny, protokołem genewskim i przyjęciem Niemiec do Ligi.

#### HERRIOT I CHAMBERLAIN A PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

PARYŻ 6-3 (AW) Jutro nastąpi spotkanie Herriota z Chamberlainem.

Prasa paryska pisze, iż Quia d'Orsay mówi się dużo o tem, iż fakt ten jest najbar-

ziej ważnym od chwili zawarcia pokoju. W sferach dyplomatycznych są zdania, iż jutro mieć będzie miejsce ostra wymiana zdań i gorąca walka na słowa. Herriot widzi w tem spotkaniu nadzieję, iż Anglia zechce przystąpić do paktu francusko-belgijskiego, gwarantującego bezpieczeństwo sojusznikom Francji.

Herriot zamierza podobno dać delegatom francuskim do ligi narodów instrukcje, zmierzające do udzielenia Niemcom odpowiedzi odmownej w przedmiocie przyjęcia propozycji niemieckich.

#### WARUNKI „TEMPS” A.

PARYŻ 6-3 (PAT) „Temps” pisze: sugestie niemieckie w sprawie bezpieczeństwa mogłyby mieć poważne szanse przyczynienia się do realizacji trwałego pokoju pod następującymi warunkami.

1) zawarty zostanie uprzednio pakt angielsko-belgijski.

2) Niemcy przystąpią uprzednio do Ligi Narodów, przyjmując wszystkie zobowiązania, które siła faktu tego dla Niemiec powstają.

3) winno być zagwarantowane bezpieczeństwo granic, tak zachodnich Niemiec jak i wschodnich.

4) wyrok arbitrażowy nie będzie mógł kwestionować tego, co zostało unormowane przez traktaty pokojowe, zwłaszcza status quo Europy oparte na traktacie wersalskim.

#### PRASA FRANCUSKO O PROPOZYCJACH NIEMIECKICH.

PARYŻ 6-3 (PAT) Komentując przemówienie Chamberlaina „Petit Parisien” stwierdza, iż anglo-francusko-belgijski pakt bezpieczeństwa, do którego mogłyby się przyłączyć i Niemcy, zapewniałoby tylko bezpieczeństwo pozorne, gdyż dla zamacania pokoju wystarczyłoby wywołanie przez Niemcy konfliktu nad Wisłą. Omawiany pakt mógłby być skutecznym dopiero po uzupełnieniu go przez ścisłe zarządzenie o charakterze wojskowym, rozciągające się na wszystkie granice Rzeszy.

„Echo de Paris” ponowia, krytykę paktu zachodnio-europejskiego i zauważa, iż najmniejsze naruszenie granic Polski zapoczątkowałoby zniszczenie statutu terytorjalnego Europy wschodniej. Niemcy zmierzają do coraz szerszej rewizji terytorjalnego status quo usypiając czujność potężnych sąsiadów, aby zyskać na czasie przy załatwianiu rachunków za słabszymi.

stać z zapomóg dla bezrobotnych, ponieważ sami spowodowali zamknięcie fabryki.

W każdym razie, zakończył p. wojewoda, jak mi oświadczyli inspektorowie pracy, sprawa ta będzie rozpatrywana w zarządzie Funduszu bezrobocia i do niego należy się zwrócić po ostateczne wyjaśnienia.

W związku z dzisiejszą konferencją w ministerstwie skarbu w sprawie bezrobocia, która odbędzie się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów, a na którą udaje się również P. wojewoda Darowski, odbyły się wczoraj w województwie konferencje.

1) z przedstawicielami prezydium magistratu na której przedłożono bardzo szerokie plany robót inwestycyjnych, które gdyby znalazły odpowiednie poparcie z strony rządu centralnego i

rząd umożliwiłby miastu zaciągnięcie pożyczek, pozwoliły zatrudnić kilka tysięcy robotników.

2) z przedstawicielami wszystkich trzech związków zawodowych w osobach p. Szczerkowskiego (zw. kl.) p. Kazimierczaka („Praca”) i p. Piechołkówny (Chrześcijańskie) na której przedstawiciele ci prosili p. wojewodę o wpłynięcie na miarodajne czynniki, aby przedłużyły termin wypłat zapomóg dla bezrobotnych.

Następnie delegaci wskazali na konieczność rozpoczęcia akcji inwestycyjnej, w szczególności budowy domów robotniczych w której to akcji, widać jedyny środek zmniejszenia bezrobocia.

3) z kierownikiem okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Stawiskim i starostą łódzkim Remiszewskim w sprawie podjęcia robót inwestycyjnych w powiecie łódzkim w szczególności przy budowie i naprawie dróg szosowych.



## Tonący apostoł.

p) „Danziger Allgemeine Zeitung” zamieszcza artykuł pt. „Anglia i Niemcy” powstały do parlamentu niemieckiego Lindenera. Autor omawia przede wszystkim stosunek i postępowanie Angli wobec Niemiec, oświadczając, że postępowanie to, jakkolwiek dla niektórych Niemców może być zrozumiałe, nie da się jednak niczem usprawiedliwić i wywołuje w narodzie niemieckim już nie rozczarowanie, ale rozgoryczenie. Wobec tego wzrok narodu niemieckiego — pisze p. Lindener — zwraca się mimowoli w inną stronę świata, gdzie może znaleźć więcej zrozumienia i poparcia, przede wszystkim na wschód, gdzie zdaje się tworzyć potężny blok europejsko-azjatycki, a mianowicie porozumienie rosyjsko-japońsko-chińskie. Rosja jest wprawdzie państwem komunistycznym i wspólna praca z nią może wywołać w Niemczech najpoważniejsze wewnętrzno-polityczne niebezpieczeństwo, ale Niemcy znajdują się w położeniu tonącego, który nie ma czasu zastanawiać się, za jaką belkę ma chwycić, celem uratowania się. Czyż w Anglii — zapytuje autor — nie widza tych możliwości, czy też nie chcą ich widzieć. Chodzi tu już nie o los Niemiec, chodzi o to, czy Niemcy będą mogli dalej wypełniać swoją tysiącletnią misję strażnika europejskiej cywilizacji przeciwko niewoli azjatyckiej. Najbliższe tygodnie muszą przynieść wyjaśnienia w sprawie rozbrojenia i ewakuacji. W rekach Angli leży decyzja.

—COO—

## W przededniu sesji Ligi Narodów.

p) Marcowe zebranie Rady Ligi Narodów zapowiada się bardzo poważnie, chociaż i tym razem sprawy bezpieczeństwa, a mianowicie dalsze losy protokołu genewskiego, zagadnienie powszechnego rozbrojenia, wzięcie w karby prywatnej fabrykacji broni itp. zostaną prawdopodobnie znowu odroczone. Należy spodziewać się, że z tej dziedziny spraw, Rada potrafi tym razem już w ostatecznej formie ustalić plan organizacji, w celu dokonywania badań co do stanu zbrojeń w Niemczech, Austrii, Bułgarii i na Węgrzech. Jak wiadomo badania te mała być dokonywane za pośrednictwem specjalnych komisji — należy jednak zapewnić tym komisjom wszelkie środki i sposoby, aby prace ich mogły rzeczywiście i należycie być wykonane. Poza tem Rada będzie musiała już obecnie przewidzieć, jakie skutki będą miały składane raporty tych komisji.

W grudniu zeszłego roku, rząd niemiecki nadesłał do Rady Ligi note, poruszając szereg zagadnień w związku z ewentualnym przyłączeniem Niemiec do Ligi (zachowanie neutralności, zwolnienie Niemiec z obowiązków niesienia pomocy ewentualnie zaatakowanym członkom Ligi i t. d.) Rada może osobiście dać rządowi niemieckiemu odpowiedź na wszystkie te sprawy, może jednak przekazać note niemiecką zgromadzeniu Ligi (we wrześniu) a to z powodu, że sprawy przyjęcia nowych członków do Ligi podpadała pod wyłączną kompetencję ogólne go zgromadzenia, lecz nie Rady Ligi.

Cały szereg spraw „mniejszości” będzie tym razem rozpatrywany na posiedzeniu. Na pierwszym miejscu wypada postawić sprawę wydalenia patriarchy carogrodzkiego wniesioną przez urząd grecki nie na podstawie traktatu o mniejszościach, lecz z artykułu II-go (ustęp 2) paktu Ligi Narodów, który przewiduje prawo każdego członka Ligi zwrócenia uwagi Rady na wszelkie okoliczności, mogące zaszkodzić stosunkom międzynarodowym. Ponieważ Turcja nie jest członkiem Ligi, przeto nie można będzie zbadać tej sprawy na podstawie artykułu II-go bez uprzedniej na to zgody Turcji. Sądząc z oświadczeń rządu tureckiego, należy przypuszczać, że Turcja będzie nastawała, aby sprawa patriarchy była rozważana na podstawie układu turecko-greckiego, twórczego się mniejszości w tych krajach.

Sprawy mniejszości greckich w Konstantynopolu, mniejszości tureckich w Zachodniej Troadi, mniejszości bułgarskich w Grecji i odwrotnie, wreszcie mniejszości polskich na Litwie, pozwalają przypuszczać, że w ogóle zagadnienie mniejszości będzie jednym z głównych tematów obrad Rady Ochrony mniejszości polskich na Litwie tak

# Profesor Stanisław Grabski o konkordacie.

W dniu 4 b.m. w sali tow. techników odbył się przy licznych udziałach słuchaczy odczyt prof. Stan. Grabskiego „O konkordacie”.

Twórca konkordatu podniósł znaczenie jego dla przyszłości Polski. Nawet człowiek niewierzący musi przyznać, iż uznanie przez świat katolicki, że Polska jest ważnym czynnikiem chrześcijańskiej, ma doniosłe dla naszej przyszłości znaczenie. Życie katolickie rozporządza potęgą moralnego prestiżu, posiada olbrzymią armię duchowieństwa karnie i jednolicie działającą na całym świecie. Ustalenie stosunku naszej państwowości do tej moralnej, a zatem i politycznej potęgi, jaką jest Stolica Apostolska, było dla nas koniecznością. Bez konkordatu nasza konstytucja byłaby niepełną. Wprawdzie uznawała ona Kościół katolicki za organizację uprzywilejowaną, a mimo to tolerowała ograniczające go ustawodawstwa b. państw zaborczych. Do czasu zawarcia konkordatu Kościół katolicki w Polsce stał niżej od prawosławnego. Resultatem tego są takie anomalje, jak dwadzieścia tysięcy rozwodów udzielonych przez kościół prawosławny. Nie możemy zapominać, że Kościół katolicki jest nie tylko organizacją wiernych w danym kraju, ale równorzędną w zakresie życia moralnego potęgę państwowej, organizacją życia politycznego i cywilnego.

Prof. Grabski scharakteryzował stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski. Opiera się on na wielkim zaufaniu i miłości ojcowskiej, co w znacznej mierze zawdzięczamy obecnemu Ojcu św. Dzięki temu, między twórcami konkordatu a władzami duchownymi w Rzymie doszło tak prędko do porozumienia. Stolica Apostolska uważa Polskę za przedmurze chrześcijaństwa; musi więc się Polska wzmocnić wewnętrznie, gdyż na przestrzeni tysiąca kilometrów uderza na nią ofensywa propagandy bolszewickiej, zagrażająca całemu światu chrześcijaństwu. Stolica Apostolska przez umocnienie roli kościoła w Polsce chce nam pomagać w pracy nad tą konsolidacją wewnętrzną.

Mówiąc o znaczeniu konkordatu mówca stwierdził, że opiera się on na trzech zasadach: wewnętrznej wolności kościoła, lojalności kościoła względem państwa i zasadzie współdziałania Kościoła z najwyższymi władzami państwowymi.

Żywo interesująca społeczność naszą, po raz pierwszy będzie rozważana na międzynarodowym terenie. O losach tej mniejszości opinia światowa nadzwyczaj słabo jest poinformowana i nie posiada wyrobionego zdania. Należy mieć nadzieję, że wniesienie tej sprawy przed Ligę rzuci dość dużo światła na stosunki litewskie i przyczyni się do zainteresowania wewnętrzną polityką Kowna, na którą dotychczas nikt prawie uwagi nie zwracał.

Jak zwykle, tak i tym razem Rada zbada prace wszelkich komisji i organizacji Ligi za czas od poprzedniego posiedzenia Rady, załatwi szereg spraw natury administracyjno-wewnętrznej (przyjęcie dymisji, mianowania, wybór członków komisji rządzącej zagłębieniem Sarv i t. p.) i sadząc z prowizorycznego porządku dziennego, zamie się na zakończenie sprawami Gdańskimi.

Aż siedem spraw gdańskich ma być zdecydowanych w Genewie. Nie będziemy ich podawali, ponieważ po ostatnim zażściu można spodziewać się, iż rada uzna za wskazane rozważyć całość zagadnienia gdańskiego i to w głównych jego zarzysach, pomijając chwilowo uregulowanie spraw, że się tak wyrażymy, technicznych, które mają znaczenie jedynie po uporaniu się z całokształtem stosunków polsko-gdańskich, dziś nieznosnych ze względów natury politycznej.

## Asquith o polityce angielskiej.

p) Asquith po raz pierwszy jako premier Anglii wystąpił z mową dnia 3 b.m. z wielką mową polityczną w izbie lordów. Zapytał on na wstępie, czy rząd może podać do wiadomości publicznej datę ogłoszenia tekstu sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej. Zastanawiając się nad faktem przedłużenia okupacji strefy kolońskiej wobec ulawnienia uchwybień ze strony Niemiec w wykonywaniu przez nie swych zobowiązań, wypływających z traktatu wersalskiego, lord Asquith stwierdził, że odcznie

Stanowisko, jakie Stolica Apostolska zajęła wobec sprawy zmniejszenia ilości kościelnej ziemi w celu polepszenia bytu ludności świątyni, iż myśla, się wrogowie Kościoła, którzy twierdzą, że Kościół jest potęgą materialną i że tej potęgi broni. Ojciec św. zgodził się na pozostawienie proboszczom 15—30 ha. ziemi, t. j. tylko tyle, ile dla skromnego utrzymania jest potrzebne. Uposażenie otrzymywane tytułem odszkodowania, jest bardzo małe, ale pomimo to Kościół dąży jeszcze do skatowanie opłat za świadczenia kościelne, co jest jednym więcej dowodem bezinteresowności. Stolica Apostolska nie opiera się na siłę materialnej, a przeciwnie jest dzisiaj moralną potęgą polityczną większą niż angielska. Gwardja paruset szwajcarów papieskich nie zdolalaby obronić Watykanu przed jednym szwadronem regularnego wojska, a jednak władza papieska przetrwała wieki i wśród przewrotów politycznych trwała niezmienna i potężna. Niema państwa, któreby się z nią nie liczyło. Zniesienie ambasady francuskiej przez p. Herriota uważano jest nawet przez rozumniejszych masonów za krok wysoce szkodliwy, pod względem politycznym. Potęga polityczna Watykanu niemniejsza jest od potęgi wielkich mocarstw — opiera się zaś na idealnych podstawach, musi więc tych moralnych granic swej wielkości bronić wszystkimi siłami. Stosunek Kościoła do państwa musi być oparty na wolności wewnętrznej Kościoła w dziedzinie wychowania religijnego. Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak ważnym zagadnieniem jest religijne wychowanie narodu. A jednak musimy, wszyscy, bez względu na partyjne przekonania zrozumieć, że cała przyszłość Polski opiera się na moralnym wychowaniu — takie wychowanie zaś tylko religia dać może. Moralność bez aurytety jest nie trwałą. Trwała i wieczna jest jedynie tylko ta moralność, która wierzy, że jest ponad nami, światem rządzące wiekiście prawo moralne; któremu na imię — Bóg.

Dlatego też kwestja ustalenia stosunku naszego narodu do Stolicy Apostolskiej będącej tej moralności wykładnikiem — jest dla przyszłości Polski kwestja pierwszorzędnej wagi.

Odczytu prof. Grabskiego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem.

klauzule tego traktatu, przewidujące warunki na zasadzie których odbywać się może stopniowa ewakuacja terytoriów niemieckich, nie stanowią żadnej organicznej całości z postanowieniami tegoż traktatu w zakresie trwałych gwarancji granic francuskich. To ostatnie zagadnienie, jak zaznaczył Asquith — miało znaleźć rozwiązanie w pakcie trzech mocarstw, a mianowicie: Anglii, Francji i St. Zjednoczonych. W swoim czasie istniało przekonanie, że pakt ten będzie ratyfikowany jednakże wypadki późniejsze spowodowały, że nie przybrał on formy efektywnej. Mówca przyznał, że Francja słusznie opiera swe obliczenia na tym pakcie i że na tej właśnie zasadzie Francja zmieniła swe pierwotne zadania. Dlatego też zawód, jaki ją z tej strony spotkał, wywołać musiał całkowicie usprawiedliwione żale. Te nastroje Francji mała jednak swe źródło w sprawie pierwotnie projektowanego paktu i nie dotycza problemu gwarancji, podległego obecnie. Kwestja ta w nowym ujęciu stwarza grunt dla zawarcia nowego bardziej zrozumiałego paktu, leżącego w interesie bezpieczeństwa zarówno Francji, jak Europy i całego świata. Pakt taki jest najpilniejszą potrzebą międzynarodową.

Lord Asquith, przechodząc do kwestji ewakuacji Kolonii, wyraził obawę o właściwe ujęcie zasady przedłużenia trwania tej ewakuacji, której termin zgodnie z zobowiązaniem upłynął w styczniu br. Nikt też, zdaniem mówcy, nie pragnie bagatelizować lub pomniejszać znaczenia wykroczeń niemieckich, należy jednak żałować, że traktat wersalski nie stworzył autorytatywnego organu, którego zadaniem byłoby decydowanie w tych sprawach.

W zakończeniu lord Asquith oświadczył, że stosunek jego do Francji jest nadal przyjazny i że uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby utrwalić i rozszerzyć ramy ententy, która uważa za główną rekonię równowagi i pokoju Europy.

Odpowiadając w imieniu rządu na przemówienie Asquitha lord Curzon przyznał, że w wywodach przedmówcy nie widzi sprzeczności, które stanowiłyby możliwy temat do dyskusji.



## WIADOMOŚCI z WRAJÓW

ZYDOFILSTWO „MŁYNA  
ZIEMIANSKIEGO“.

k) Poznańskie Towarzystwo akcyjne pod firmą „Młyn Ziemiański“ instytucja czysto polska, posiada swe przedsiębiorstwo w Krakowie, które powierzono żydowskiemu firmie „Hammer et Singer“. Jakkolwiek o zastępstwo to starały się napróżno firmy chrześcijańskie. Żydzi widocznie umieli zrealizować i związać umowami przedsiębiorstwo poznańskie. W sprawie tej interweniował Związek Samoobrony Społecznej w Poznaniu u dyrektora Burgela, członka Rady nadzorczej Spółki, który m. in. oświadczył, że „w całym Krakowie najodnowiedniejszej firmy, niż ma jest firma „Hammer et Singer“, znaleźć nie może, a zresztą firmy chrześcijańskie zawiody“.

Ładne świadectwo wystawił p. Burgel firmom chrześcijańskim.

OGRABIENIE KASY POCZTOWEJ  
W BORKU.

k) W poniedziałek rano lotem błyskawicowym rozeszła się po Borku wieść, że nieznani sprawcy ograbili kasę pocztową. Na podstawie zebranych doraźnie informacji rzecz się miała następująco:

W nocy z niedzieli na poniedziałek jacyś „fachowi“ złodzieje, widocznie dokładnie poinformowani, że w kasie znajduje się 8 tys. zł. przeznaczonych na wypłatę rent dla ubogich — przy pomocy wytrychów dotarli do wnętrza gmachu i tam, posilkując się łopami „zoperowali“ odpowiednio żelazną szafę opróżniając ją z pieniędzy. Rabusie boją się widocznie, aby ktoś nie zawiadomił wypadkowo policji byli na tyle przeczorni, że pozrywali wszystkie przewody telefoniczne a dla zatarcia śladów po sobie, zabrali nawet zamek od wzmiankowanej szafy.

Jak stwierdzono mieli włamywacze do dyspozycji samochód, który oczekiwał w pobliżu, gdy tymczasem złodzieje załatwiali się z kasą, by następnie ulotnić się niespostrzeżenie, nie pozostawiając narazie śladów po sobie. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MAJSTRÓW  
BUDOWLANYCH.

k) W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się w Krakowie, w sali Rady miasta I-szy ogólnopolski Zjazd majstrów budowlanych cieśli, murarzy i t. p. Patronat nad Zjazdem objęła krakowska Izba rzemieślnicza. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa projektu ustawy rekodzielniczej, a mianowicie racjonalne uregulowanie stosunków w przemyśle budowlanym. Ważnym punktem obrad będzie także kwestia ożywienia ruchu budowlanego.

## FATUM.

## Przestępstwo Tu-Fa-My.

Tu-Fa-Ma był to młody kpiarz, złośliwiec birbant i wogóle człowiek mało zrównoważony, nienadający się swą osobą do tak po ważnego miasta, jakim było Ku-Ku-Ry-Ku, stolica prowincji Bi-Ba-Bo, położona na wschodnio-zachodnim krańcu państwa Niebieskiego Sinoka. Według ściśle naukowych określeń Ku-Ku-Ry-Ku znajdowało się pod 362 stopniem południka przechodzącego przez dziwny most na pobliskiej rzece, a oddalone było o kilometr sześcienny i trzy płaskie stopy (Plattfuss) od miejsca gdzie świat jest zabity deskami.

Lekkość Tu-Fa-Ma nawet nie zdawał sobie sprawy z dostojności swego rodzinnego miasta, które dzięki wyrokowi Przenazczenia i wżłom rodzinnym, danem mu było zamieszkiwać. Niecnota nie miał należytego szacunku dla dziur w bruku, w jego rodzinnym mieście z całym pietyzmem przekazywanych z pokolenia na pokolenie; — według Tu-Fa-My powaga tradycji nie była dostatecznym powodem dla utrzymania smrodliwych zapachów wionących od nieczystości, które mieszkańcy przynepalnych ulic, wlewali przez rury do rwnstotków. (Na bocznych ulicach nieczystości wylewano wprost na tro-tuar). Tego rodzaju zapatrywania uważane by

## Zdemaskowanie „arystokratycznego” bandyty.

## TAJEMNICZA BANDA „SAMOCHODOWA“.

Spokojne i ciche Pomorze zaalarmowane zostało niedawno niezwykle zuchwałymi napadami bandyckimi tajemniczej szajki, posługującej się stale samochodem.

Pierwszym i najsławniejszym z tych napadów było ograbienie kasy kolejowej na jednej z mniejszych stacji pod Toruniem, o czym niedawno donosiliśmy. Bandycki zajechał w nocy samochodem pod budynek stacyjny i pod groźbą rewolwerów zmusił kasjera do wydania im 10,000 złotych, znajdujących się w kasie kolejowej.

Bandytów było dwóch i obaj mieli na twarzy czarne maski. Po rabunku odleżeli autem a noście narazie nieżono nie wykryli. Powtórzyli się natomiast dalsze napady na dwory i poszczególne domostwa.

Władzom śledczym i sadowym udało się nareszcie ustalić, iż hersztem tej małej lecz zuchwałej bandy, jest były oficer, zdegradowany porucznik; 25 letni Augustyn Ziółkiewicz, który za fałszywymi dowodami dostał się do wojska, lecz wkrótce go zdemaskowano, zdegradowano i oddano pod sąd za oszustwo.

Tu początek jego „karjery bandyckiej“. Zaczął od ucieczki z wzięcia i zajął się rozbójem. Policji udało się odnaleźć Je-

go mieszkanie, w którym znaleziono istne skarby, poczynając od zwłok, a kończąc na antykach i rzadko spotykanych dokumentach.

„Porucznik“ Ziółkiewicz między innymi posiadał kilka albumów pięknych kobiet wśród nich wiele „narzeczonych“, którym oświadczał się pod rozmaitemi nazwiskami.

Ostatnio Ziółkiewicz figurował jako porucznik hrabia Fredro. Miał w pokoju porozwieszane portrety sławnych przodków a wśród papierów znaleziono oryginalny dokument nominacyjny na nazwisko porucznika hrabiego Felicjana Fredry z roku 1809, podpisany przez ówczesnego Ministra Wojsny ks. Józefa Poniatowskiego.

Bandyta skradłszy lub zagrabiwszy komuś te papiery posługiwał się nimi dla udowodnienia, że jest potomkiem hr. Fredry, i że, jak jego sławny przodek, awansował tylko do stopnia porucznika.

Dowody te znajdują się w toruńskim urzędzie śledczym, który poszukuje prawdziwych właścicieli. Sam Ziółkiewicz — jak przypuszcza policja — ukrywa się w Gdańsku.

## OFIARA POJEDYŃKU.

(k) We wtorek 24 ub. m. niezliczone tłumy nie szkańców Poznania odprawiały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki studenta Uniwersytetu poznańskiego s. p. Zbigniewa Lebińskiego.

S. p. Lebiński postawił na wiecu akademickim wniosek, domagający się wykluczenia ze społeczności akademickiej Bobińskiego za to, że był współpracownikiem żydowskiego „Głosu Poznańskiego“.

Bobiński wyzwał Lebińskiego na pojedynek, w którym kierowany zemstą, wymierzył z całą bezwzględnością strzał śmiertelny.

S. p. Zbigniew Halko—Lebiński zginął w obronie czystości rasy i cywilizacji polskiej przed zalewem żydów i żydowskich popleczników, mających

„Stałeś się dla nas symbolem walki o Polskę— temi słowy zegnał kolegę prezes młodzieży wszechpolskiej w Poznaniu. — Nad grobem, gdzie za chwilę złożą Twoje śmiertelne szczątki, wierząc, że duch Twój zostanie między nami, ślubujemy Ci; iść nadal tą drogą, którą Ty kroczył. Spoczywaj więc w pokoju druhu serdeczny, śniąc o takiej Polsce, do jakiej dążyłeś za życia. Niechaj Ci ta ziemia, tak gorąco przez Ciebie umiłowana, lekka będzie“.

S. p. Zygmunt Halko—Lebiński był synem—Walerego, redaktora „Wielkopolanina“ i Haliny z Korybut Daszkiewiczów

Z rodziną tragicznie zmarłego — łączy się w bólu i żalu społeczeństwo polskie, którego ideałem jest Polska bez żydów.

OFIARNOŚĆ NASZYCH RODAKÓW W AMERYCE  
NA CELE PUBLICZNE.

Czytamy w „Dzienniku Chicagowskim“.

Ze wychodźstwo polskie w Ameryce nie pozostało obojętne w ofiarności na piękne patriotyczne i społeczne cele, to świadczą najlepiej same czyny jej ofiarności, prowadzonej w większej mierze tylko dorywczo, samorzutnie, jednak mimo wszystko skutecznie.

Mamy tu na myśli rzeczy takie, jak prowadzone od pewnego czasu akcja przez Tow. „Detroit Society“, będące młodą, ale czynną bardzo grupą związkową w mieście Detroit, a które prowadzi kampanję przy pomocy „Rekordu Codziennego“ za zbieraniem Funduszu Stypendyjnego dla studentów Polaków chcących się kształcić w wyższych uczelniach amerykańskich, a nie posiadających na to zasobów. Pomoc pieniężna, choćby tylko skromna dla takich chętnych nauki i zdolnych studentów może niejednemu ułatwić przejście przez szkoły, może niejednego i niejedną wykierować na czelwieka wykształconego, który może potem być chlubą naszego społeczeństwa.

Piękne rezultaty przyniosła ofiarność Polaków amerykańskich na Instytut Kościuszkowski w Warszawie i na inne naukowe cele. Dobre też rezultaty wydaje ofiarność na Fundusz Stypendyjny dla studentów z Polski, którzy chcą kształcić się w uniwersytetach amerykańskich. Ruch ten, rozpoczęty przez prof. Mierzwę, staje się coraz więcej obiecującym i przynosi już tysiące dolarów.

ły przez poważnych ojców miasta za bluźnierstwa.

Tu-Fa-Ma zresztą wygłaszał wiele zdrożnych, demoralizujących, wprost obłąkanych myśli: Uważał on na przykład, że lepsza jest jedna młoda, płocha, niezrównoważona a przystojna dziewczyna, od trzech nawet dostatecznie sędziwych wiekiem, uroda i moralnością, czcigodnych matron. Bedac w wieku, kiego jego rówieśnicy myśleli o wprowadzeniu pod dach rodzinny osoby poważnej, choć nieco gadatliwej i swarliwej, zwanej popularnie małżonką, lekkoduch Tu-Fa-Ma nie potrafiąc swym ptasim rozumem objaśnić tej mądrej a pożytecznej instytucji, na namowy czci godnych osób oświadczał, że woli po śmierci nie dostać się do nieba, a za życia nie mieć piekła na ziemi. Nawet po tak lekkomyślnym młodzieńcu, jakim był Tu-Fa-Ma, można było spodziewać się mądrejszej odpowiedzi.

Możliwym jest, że niedorozwój umysłowy Tu-Fa-My spowodowany został nieurodzajnym gruntem, otaczającym pobliską smrodliwą i bagnistą rzeczka, na którym zbył małe wierzb wyrosło; te jednak, które podczas młodości Tu-Fa-My zdążyły wypuszczać swe pędy, natychmiast były wycinane przez mądrych nauczycieli głupiego Tu-Fa-My, którzy lamali je na grzbiecie i twardej czasce swego ucznia, aby ta droga wpędzić mu do mózgu złote ziarna swej wiedzy.

Otóż powyżej opisany urwis i niegodziwiec, — w którego oczach nawet poważnie,

choć niezbyt równo, kroczący tabetycy, nie wzbudzali należytego szacunku, — harcząc po dziurawych brukach Ku-Ku-Ry-Ku poznał gdzieś, nieznanych jeszcze w tem mieście, łobuzów, i z nimi, ku zgorszeniu statecznych obywateli miasta, figle młodzieńcze wyprawiał.

Zdarzyło się Tu-Fa-Mie, że podczas jakichś bliżej nieokreślonych łamańców, że u kaftana, a nawet u spodni, powyrwały mu się guziki. Jeden z towarzyszy zabaw, mając w swym domu pełen wór guzików, pożyty kilka nieostrożnemu chłopakowi, aby mu z pod niezapiętego kaftana nie wychodziły nieprzystojne części ciała.

Pewnego dnia Tu-Fa-Ma zmuszony był w jakimś interesie powędrować do sąsiedniej prowincji. Gdy się o tem dowiedział towarzyszy zabaw, który Tu-Fa-Mie pożyty guzików mocno się przeraził; krzyżąc przeraźliwie na ulicy, że go bandyta Tu-Fa-Mu napadł i obdarł doszczętnie, pobiegł do swego przyjaciela, bystrooko-tegobrzuchego mandaryna Aj-Wa-Ju prosiąc go o radę i pomoc w odzyskaniu podstępnie zrabowanych mu guzików. Mandaryn Aj-Wa-Ju, stojąc na skrzyżowaniu dziurawych ulic pilnie obserwował twarze przechodniów, czy kto z nich nie wygląda na przestępcę, — bardzo się ucieszył z otrzymanej wiadomości Aj-Wa-Ju doszedł do przekonania, że teraz będzie mógł wykazać Tu-Fa-Mie swe zdolności i energię, których to zalet głupi chłopak nigdy mu nie chciał przyznać.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Helgoland.

§) Temi dniami międzynarodowa komisja kontroli oglądała prace dokonane przez Niemców pod nadzorem angielskiej admirałki na wyspie Helgoland. Jak wiadomo, wyspa ta nabył przed 30 laty rząd niemiecki od Anglii i przekształcił był w jedną potężną twierdzę. Kosztem nie milionów ale miliardów marek przerabiał ją przez lat 24 z bardzo sympatycznego miejsca kąpielowego morskiego w niezdołbyta twierdzę zbudowaną z cementu i stali. Przedewszystkiem wykupił wszyskie domy i grunta na wyspie, a właścicielom tych domów i gruntów kazał się wynosić. Następnie wykuł w granitowych ścianach wyspy olbrzymie piwnice na składy materiałów wybuchowych. Admiralię angielska jeszcze teraz znalazła 300.000 funtów ekrazytu i dynamitu. Wreszcie urządził porty dla łodzi podwodnych. Słowem cała wyspa była przekształcona w jeden olbrzymi arsenał. Traktat wersalski nakazał Niemcom wszystko to zburzyć i wyspę przerobić znowu na miejsce kąpielowe morskie. Traktat postanowił, że Niemcy winni dokonać tego w ciągu lat siedmiu. I dokonali, prawdopodobnie z wielkim bólem serca.

Za kilka lat, gdy się pobudują wille i hotele, wróci Helgoland do dawnego swego stanu. I będzie znowu morskim kąpielowym miejscem jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym, bo małacem największa fale i najbardziej słona woda.

## Jak przyroda zapełnia swe luki.

§) Jak wiadomo, jednym z najstraszniejszych kataklizmów ziemskich był wybuch wulkanu, który w r. 1883 zniszczył wyspę Krakatau w cieśninie Sunda. Popiół pokrył wówczas wyspę warstwą grubości 60 metrów, niszcząc wszelkie życie organiczne. A jednak na tej ziemi zniszczenia znowu zakwitło po latach bujne życie. Wyspa znowu pokryta jest zielonością, a ożywia ją liczne gatunki zwierząt. Są to przeważnie ptaki, rozsiadające się nader bujnie, gdyż nie znala wrogów, ani złośliwych pasożytów. Do r. 1908 nie było na wyspie ani jednego zwierzęcia, prócz ptaków. Przed pięciu laty zjawił się szczur i rozmnożył się bardzo licznie. W tymże czasie zawitały — oczywiście droga wodną — dwa gatunki węzów. W r. 1921 naliczono już 11 gatunków bezskrzydłych owadów i 73 gatunków pałaków. Zdumiewające jest też pojawienie się szeregów mieczaków, dżdżownic i skorupiaków, których przybycie można właściwie tylko w ten sposób, że zagnane zostały na pływających kłodach drzewa. — Przyroda nie znosi próżni i zapełnia ją życiem w sposób rzeczywiście zdumiewająco energiczny.

## NIEZNANE KRÓLESTWO W ZACHODNIEJ EUROPIE.

§) Mało komu wiadomo, że Wielka Brytania składa się właściwie z 4 królestw. Czwartym jest małe królestwo Bardsey w pobliżu Wali. Nazwa swa zawdzięcza celtyckim bardom, którzy tu niegdys obrali sobie ostatnie schronienie. Wysepka miała swa odrębna, oryginalna autonomię, oraz prawo wyboru króla. Obecny król jest stary Love Prichard, koronowany w r. 1911. Poprzednik jego, król Jan II, zrezygnował z tronu i umarł w przytułku. Wyspa miała przed 30 laty około setki mieszkańców, obecnie zostało ich zaledwie 45. Ponieważ wyspa jest jałowa i warunki życia są ciężkie, „ludność” postanowiła opuścić ją i przenieść się do Wali, rezygnując z ważnego przywileju, jakim było — nieplacenie podatków.

## REWKOM DURAKOW I MARKSINA PROCHWOSTOWA.

(w) Bolszewicy, malując wielką rewolucję francuską, zaludnili kalendarz swój szeregiem dziwnych imion, które tylko w bujnej fantazji anormalnych „budowniczych” nowego świata początek swój wywodzą. W Rosji ukazał się spis takich imion, których kilka najcharakterystyczniejszych próbek poniżej przytaczamy: Wil (inicjały nazwiska Władimira Iljicza Lenina), Róża (na cześć żony Karla Rojzy Luksemburg), Marksina (na

## 11 milionów głodnych.

### ZAMIAST CHLEBA — MONOPOLKA.

§) Z Charkowa donoszą: Wedle ostatnich oficjalnych danych, ilość głodujących w guberniach nadwołżańskich oraz w południowej Ukrainie wzrosła ostatnio w sposób zastraszający, doszedłszy do 11 milionów urzędowo zarejestrowanych. Zbytecznym chyba dodawać, że w rzeczywistości liczba głodujących znacznie jest większa. Wśród głodujących — jak ogłasza racjonalna komisja do zwalczania klęski głodowej, jest niemniej niż 2 i pół miliona dzieci, z których do 1 i pół mil. dzieci wymaga natychmiastowej pomocy celem ratowania życia, faktycznie jednak z powodu braku funduszy rządowych akcja ratownicza obejmuje tylko 900 tysięcy dzieci. Jak w rzeczywistości wygląda ta pomoc świadczy znow oficjalne oświadczenie komisji, że w wielu miejscowościach fundusze przeznaczone na wyżywienie dzieci wydano... na remont różnych lokali i mieszkań.

Celem wzmocnienia swych zapasów zbożowych rząd sowiecki postanowił natychmiast zamówić za granicą 200 tysięcy ton mąki oraz 100 tysięcy ton nasion dla zasiewów jarych, prócz już poprzednio do

starzonych ze Stanów Zjednoczonych ogromnych ilości tychż. Zboże to zostanie zakupione za pośrednictwem sowieckich misji handlowych oraz via Ryga dostarczone do portów morza Czarnego. Przeważono przeważnie nasiona dla chłopów, mąkę dla robotników z zagłębia Dońskiego.

Jak oświadczył Rakowski w Kijowie na posiedzeniu „Sownarchoza”, rząd bynajmniej nie żąda głodujących chłopów; gdyż sami ponoszą winę za obecną katastrofę głodową. „Zamiast oddawać zboże rządowi jako „prodnałog” (podatek rolniczy); użyli oni (włościanie) zboża na fabrykację „samohonki” (wódki), a teraz głodują...”

Rakowski zapowiada dalej, że położenie to dozna znacznego polepszenia z chwilą już ogłoszonego przez Sowiety wznowienia monopolu spirytusowego, kiedy „mużyk” przekona się, że „monopolka” (wódka rządowa) jest lepszą od „samohonki”, będzie oddawać rządowi zboże jako „prodnałog” a za gotówkę kupować u rządu wódkę monopolową.

Idylla — zaiste godna rządu „robotniczo-włościańskiego...”

## „Nieśmiertelne” piękności.

§) Na świecie — prawdopodobnie pomiędzy innymi, mniej znanymi — jest kilka kobiet, które pomimo późnego wieku słyną z wdzięku i młodości oraz za którymi mężczyźni szaleją. Słynna śpiewaczka paryska Mistinguette, która swoje nogi ubezpieczyła na sumę trzy miliony franków ma już syna 25-letniego a mimo to czaruje swoją pięknnością. Kto ją widzi w roli dziewczęcia na scenie, mógłby przysiąc, że nie ma więcej nad lat 1. Znawcy Paryża twierdzą że gdy Mistinguette zacznie się starzeć, cały Paryż przywdzieje żałobę co się jednak nigdy nie stanie. Porobin skała rosjanka, ma lat 70 Uczy tańca córki bogaczy berlińskich i ledwie może się opędzić przed naręcznością swoich wielbicieli Ci, którzy ją widzą zapewnijają, że jest pięknnością przypominającą lato, Tancerka solistka opery „moskiewskiej” panna Glesnerówna ma obecnie 70 lat i wciąż zachwyca amatorów piękności rosyjskich i zagranicznych — Była

cztery razy zamężną Jej dziejszy małżonek jest Eon cermistrzem skrzydkiem w operze, Wygląda panna Glesner jak czarująca 20-letnia kobieta posiada piękne, wypielęgnowane rączki i wielkie, melancholijne, czarne oczy — Włosy ma czarne jak heban, wprawdzie farbowane, lecz przedstawiające się naturalnie Księżna Rutland w swoim czasie uchodziła za najpiękniejszą kobietę Anglii. Mówią, że była one o wiele piękniejsza aniżeli jej córka, lady Diana Manners, która na scenach angielskich grywa rolę tytułową w „Dziewicy Marji”. Jest ona babką 14 wnuków a mimo to zaliczana do najpiękniejszych artystek dramatycznych. Jej noski jeszcze dziś jest uwielbiany przez malarzy i fotografów za piękne linie. W Ameryce do nieśmiertelnych piękności zaliczają panią Harrimar. Mimo 50-tych siwych włosów i licznych wnuków zdobywa nagrody na konkursach piękności w których bierze udział przeszło od pół wieku

## Nawrócona artystka kabaretowa.

§) Obok Mistinguette zasłużona sława cieszy się obecnie w Paryżu, świetna artystka kabaretowa, panna Raquel Meller.

Jest ona z urodzenia Hiszpanka, a do roku 1919 żyła w Madrycie i Barcelonie. Po ukończeniu wojny światowej przybyła do Paryża i stała się pierwszorzędna gwiazda, dzięki swym piosenkom pełnym południowego temperamentu. W szeregu piosenek i kuletów Hiszpanki, rozpowszechnionych po całym świecie dzięki gramofonom znajduje się ballada muzyczna pt. „Podczas procesji”.

Bohaterka tego utworu jest młoda dziewczyna, uwiedziona i porzucona przez kochanka, która na widok przeciagającej procesji błuźni Panu Bogu.

Na wniosek duchowieństwa francuskiego obłożył Ojciec św. artystkę kłatwa ko-

ścielna za śpiewanie i rozpowszechnianie tej piosnki.

Na wiadomość o surowym wyroku papieża panna Raquel Meller wpadła w depresję moralną. Zaprzestała występować na scenie, nie odnowiła kontraktu z teatrem Empire i postanowiła wstąpić do klasztoru, aby odpokutować swe bluźnierstwo.

Osoba jednak zostająca pod kłatwą kościelną nie może być przyjęta do klasztoru jak długo nie uzyska absolucji. Za pośrednictwem biskupa paryskiego zwróciła się więc śpiewaczka do Ojca świętego z prośbą o audiencję, podczas której błagać ma o zdjęcie z niej kłatwy.

Niewiadomo tylko, czy żal panny Meller jest szczery, czy też posłużyć ma jako nowy środek reklamy.

część Marksa), Engfryd (początkowe zgłoski nazwiska Egels Fryderyk), następnie Idea, Rewolucja, Komuna, Rewkom, Sownarkom i t. p. bzdury. Jednym słowem Rewkom Durakow i Marksina Prochwostowa.

## NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE.

§) Pismo londyńskie „Times” donosi bardzo ciekawe szczegóły zawarte w sprawozdaniu z rozkopów dokonanych w Ur. w Asyrii, przez p. Woollewa.

W jednej części starożytnego pałacu archeologowie angielscy znaleźli pod posadzką mozaikową z szóstego wieku przed Chrystusem przedmioty z różnych epok, a mianowicie fragment posagu z 23 wieku przed Chrystusem, tablice jeszcze dwa wieki starsza oraz słupek graniczny z jedenastego wieku przed Chrystusem itp.

Objaśnień tych nadzwyczajnych wykopalisk dostarczyła ostatecznie tablica gliniana, pokryta archaicznym pismem, które zakończone zostało następującym ustępem:

„Nabu — Szum — Iddina, kapłan w Ur skopiował te starożytne napisy, aby wierzący mogli je podziwiać”.

Mamy tu zatem do czynienia z czymś w rodzaju kolekcji starożytnej, utworzonej przez archeologa z przed 25 wieków.

## POGRZEB OSTATNIEGO KATA.

§) Ostatki kata austriacki — miał on swego czasu „roboć” kilkakrotnie także w Galicji — Józef Lang zmarł temi dniami w Wiedniu. Był to podobno prawdziwy mistrz w sztuce wyprawiania ludzi na drugi świat z pomocą specjalnego krawatu.

Pogrzeb Langa odbył się przy udziale wielotysięcznego tłumu. Ochotnicza straż pożarna, której był członkiem, wystąpiła w pełnej parady. Jej kapitan wygłosił nad grobem mowę, w której wielbił cnoty zmarłego.

Sluchacze poczuli wszakże kiwać głową, gdy mowca w ferworze rzekł między innymi: „Ktokolwiek z toba zetknął się w życiu odnosił jaknajmilsze wrażenie”.



## W 75-tą rocznicę urodzin prezydenta Czechosłowacji.

p) Postać to bardzo ciekawa. Uczony filozof, profesor uniwersytetu, urodził się 7 marca 1850 jako syn stangreta, rodem Słowaka. Szkołę życia przeszedł ciężką: zrazu uczył się ślusarstwa, potem miał zostać kowalem; wreszcie postanowiono zrobić z niego nauczyciela. Ambitny Tomasz postanowił nauczyć się łaciny za wszelką cenę: kuł ją godzinami z jakiegoś słownika bez znajomości zasad gramatyki. Wreszcie dobił do wymarzonego celu: znalazł się w gimnazjum w Bernie Morawskim; świadectwo dojrzałości i doktorat filozofii otrzymał w Wiedniu.

Na studiach w Lipsku zakochał się w koleżance swej, Amerykance, Karolinie Garrigue, która poślubił w r. 1878 w Nowym Jorku, przyjmując jej nazwisko. — Nazywa się od tej chwili Tomasz Garrigue Masaryk.

Położenie profesora szkół średnich świetne nie było: Masaryk marzył o karierze uniwersyteckiej i dyplomatycznej. Pozdawał wprawdzie egzaminy w Akademii orientalnej, lecz stanowiska dyplomatyczne przy padły innym, reprezentantom arystokratycznych rodów. Masaryk zostaje w r. 1882 profesorem uniwersytetu praskiego, gdzie zdobywa opinie serdecznego przyjaciela i opiekuna młodzieży.

Człowiek zahartowany, twardy nie leżał się możliwych tego świata, o popularność nie zabiegał nigdy. Jego wystąpienia przeciw fałszywym rekopisom Kralodworskemu i Zelenohorskemu, którymi chlubil się Czesi, i w sprawie mordu rytualnego, zraziły doń szerokie koła rodaków.

Walczy zawzięcie z przewrotną polityką austriacką, wstępuje w obronę Jugosłowian, potępia ostry gospodarkę w Bośni. Odwiedza w Rosji Tolstoją, na Capri mieszka z Gorkim. Sławne jego dzieło „Russland und Europa” zamyka mu wjazd do Rosji carskiej raz na zawsze.

W parlamencie wiedeńskim i sejmie czeskim wybiła się na naczelne stanowisko. Charakteryzuje go i tutaj ogromna pracowitość i nieskazitelność.

Po wybuchu wojny udaje się Masaryk do Szwajcarii, Francji, Anglii i Ameryki, proklamując wszędzie zaciętą walkę z Austrią i Niemcami. Głos jego donośny porusza tłumy. Po upadku caratu odwiedza Rosję.

W dniu 21 grudnia 1918 r. odbywa triumfany wjazd do Pragi jako prezydent Czechosłowacji.

## Biedne Niemcy.

p) Paryski „Le Matin” wykazując szalony wzrost handlowej marynarki niemieckiej po wojnie, a zarazem dowodząc Anglii, jak bardzo się pomyliła, licząc na to, że Niemcy przestaną być jej niebezpiecznym konkurentem w handlu morskim, przwtacza między innymi następujące cyfry: Wzrosty morskie w Niemczech, zasilane obficie z niewypłaconego zreszta skarbu państwa, wypuściły na Ocean w r. 1922—575,284 tony, podczas kiedy Francja w tymże roku wyprodukowała tylko 184,000 ton, Niemcy w roku następnym 358,000 ton, Francja 97,000 w r. 1924 Niemcy 193,952 tony, Francja tylko 75,685. Rozwój ten floty niemieckiej sprawdzić łatwo za pomocą portowej statystyki w Hamburgu, oraz przy przejeździe przez cieśninę Suezką. I tak: w r. 1924 wykazuje Hamburg 12,735 statków z 15,622,024 tonami (w r. 1913, a więc rok przed wojną 14,185,000 ton). W cieśninie Suez wykaz przejazdów okrętów niemieckich: 15,000 ton, w r. 1920, 171,000 w r. 1921 735,000 ton w roku 1922 w pierwszych 8 miesiącach r. 1923 nakonieć 743,000 ton.

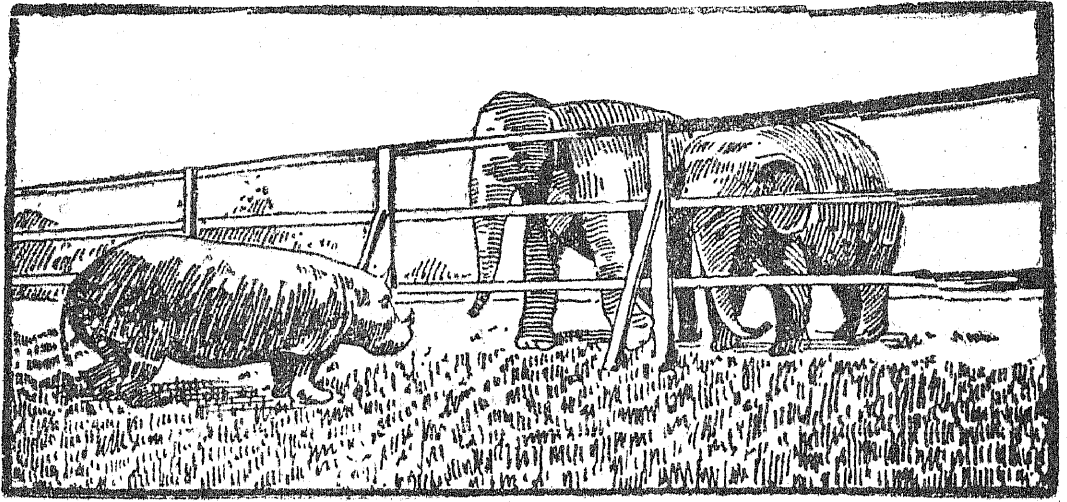
Tak więc konkluduje wspomniany dziennik, nadzieje i przewidywania Anglii, że wojna obniży konkurencję niemiecką, okazały się zupełnie płonne. To samo stosować można i do handlowej floty amerykańskiej.

## Przemysł i handel.

### STAN I WZROST WKŁADÓW OSZCZEDNOŚCIOWYCH.

(—) Dla scharakteryzowania obrotu w przemyśle i handlu oszczędnościowym, porównamy tu kilka cyfr pochodzących ze spra-

## Odwiedziny u hipopotama.



Ogród zoologiczny londyński wzbogacił się nie dawno w nowy nabytek w postaci hipopotama. Szczególnym zainteresowaniem obdarzyły pensjonariusza słonie, które podeszły pod jego klatkę, jak

by ciekawe najnowszych wieści z dżungli. Co tam sobie wzajemnie zakomunikowano, to już tajemnicą tych czcigodnych gruboskórców.

## Min. J. Godart o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Francuska „L'Illustration” w n—rze z 21-go lutego br. przynosi artykuł pt. „Ośmiogodzinny dzień pracy na kolejach” (Le huit heures dans les chemins de fer). Ciekawy ten artykuł nie będzie przedmiotem niniejszego, podać tylko chcę charakterystyczne zapamiętania o 8—miodniowym dniu pracy, naszego tak bardzo niedawnego gościa, p. Justina Godarta, francuskiego ministra pracy w gabinecie lewicowym p. Herriot'a.

Otóż 17 lutego 1922, jako referent, uzasadniał przed Izłą Deputowanych tezę iż czas obecności i czas pracy efektywnej nie mogą w żaden sposób być tożsamościowe:

„U większości opinii publicznej, panuje zapatrywanie jakoby prawo żądało aby obecność w miejscu pracy trwała ściśle ośm godzin...”

Prawo takie według swego brzmienia jak i zgodnie z jego duchem nigdy nie utożsamiało pojęć pracy z pojęciem obecności. Mówi ono o czasokresie pracy efektywnej; wszystkie minuty należące do ośmiu godzin muszą być produktywne, a jeżeli, aby dać osm godzin pracy, trzeba pozostać w miejscu lub w warsztacie dziewięć, dziesięć, jedenaście godzin i więcej, nie tylko że prawo na to zezwala ale niedwuznacznie to wskazuje”.

(Dans la plus grande partie de l'opinion publique, on croit que la loi veut que la presence sur les lieux du travail soit strictement de huit heures..

La loi, et dans sa lettre et dans son esprit, n'a jamais confondu travail et presence — Elle parle

d'une duree de travail effectif; toutes les minutes, des huit heures dues doivent etre productives, et si pour donner huit heures de labour, il faut rester a l'atelier ou sur la chantier neuf, dix, onze heures et plus, la loi non seulement l'autorise, mais l'indique implicitement).

Tyle p. Godart w 1922 r.

Teraz, jak się objaśnia tę samą sprawę w stanowiska w służbie komunalnej, w odpowiedzi na pytanie rozpisana ostatnio przez T—wo wielkich linii kolejowych.

„Z 365 dni w roku, wylacza się 52 dni spoczynku wymaganego przez prawo. Pozostale 313 dni, pomnożone przez 8 dają, dla całego roku sumę 2504 godzin pracy, któremi obdziela się dniem roboczym pomniejszone jeszcze o ilości dni urlopu (15 dni zwyczajnej), przyzwoanych rok rocznie pracownikom”.

(Des 365 jours de l'annee sont retranches les 52 jours de repos exigés par la loi. Les 313 jours restant, multiplies par 8, donnent, pour l'annee, un total de 2504 heures de travail, lesquelles sont reduites sur les jours ouvrables, ceux-ci étant encore diminuees du nombre de jours de conge (15 d'ordinaire) accordees annuellement aux employes).

Także wyjaśnienia co do sposobu zrozumienia i zastosowania 8—miodniowego dnia pracy dały władze municypalne miasta Lyon, którego burmistrzem jest nie kto inny, tylko... sam p. Herriot, widoma głowa rządów Kartelu Lewicy.

K. F.

wozdzania Unii Związków Spółdzielczych, dotyczącego stanu i wzrostu wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach, za rok ubiegły aż do chwili obecnej.

Ciekawe jest więc naprzykład porównanie stanu wkładów 1.I 1924 i 1.I 1925, które dają dnia 1.I 1925 r. cyfry 23,3 razy większe.

Gdy zaś zestawimy stan oszczędności w spółdzielniach z dnia 1.VII 24 i 1.I 1925 okaże się, że druga cyfra przewyższa pierwszą o 64,25 proc.

Cyfry powyższe świadczą o intensywności pracy oszczędnościowej społeczeństwa i doniosłej roli, jaką w tej akcji odgrywa spółdzielczość kredytowa. Pomimo zawodów, jakie doznało nasze społeczeństwo w swych wysiłkach oszczędnościowych, ruch kapitalizowania oszczędności budził się na nowo, i daje nam nadzieję na pomyślnie rozwiązanie sprawy zdobycia własnego kapitału obrotowego i inwestycyjnego. Niepoślednią rolę w tej akcji, jak widać odegra spółdzielczość kredytowa, przenikająca swą organizacją do najszerzych warstw ludności.

### STOSUNKI W HANDLU TOWARAMI KOLONJALNYMI.

(—) Na ostatnim posiedzeniu Biura badania cen rozważana była sprawa towarów kolonialnych.

Poza zbyt wysoką skalą zysku, pobieraną przez detalistów w handlu herbatą i ryżem większych ilości w tym handlu nie skonstatowano.

Rozważywszy sprawę wprowadzenia banderoli na herbatę w celu utrudnienia jej fałszowania Biuro badania cen wypowiedziało się za wprowadzeniem tej banderoli.

Skonstatowano nadmierny import owoców, wnoszący w 1924 roku 43 mil. złotych, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla naszego bilansu handlowego, — obmyślenie środków zaradczych przeciw importowi temu jest bardzo trudne. Jakkolwiek bowiem cło jest dość wysokie, jednak konwencje handlowe dają znacznie ulgi. Inicjatywa ograniczenia spożycia winna wyjść od społeczeństwa. Jak dotąd spożycie tych owoców stale wzrasta, mimo nadmiernej ceny, jaką płaci się u nas za owoc importowany.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 6 marca 1925 r.  
DEWIZY.

Belgia	26,21
Holandja	207,75
Londyn	24,78
Nowy Jork	5,185
Paryż	26,60
Praga	15,42
Szwajcaria	99,97
Wiedeń	73,12
Pożyczka Konwersyjna	5,30—5,20—5,40
Pożyczka Kolejowa	9,00
Pożyczka Złota	8,40—8,60
Pożyczka Dolarowa	3,62—3,68—3,60
Listy ziemskie 4 i pół proc.	31,50—30,40—30,50
Listy miejskie warszawskie 5 proc.	24,50—23,75
Listy miejskie warszawskie 4 proc.	22,00—21,50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1912	5,75—6,25—6,15
Tendencja	niejednorodna.



## KRONIKA

## W przededniu likwidacji strajku lekarzy Kasy Chorych.

## — Kalendarzyk.

Sobota, dnia 7 marca Tomasza z Akwinu.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 19 (lewa str.) otwarta od 6—8 w.

## — Widowiska.

Teatr Miejski pop. „Ptak”, w. „Miss Mary”  
„Popularyjny po południu i wieczorem  
„Podróż po Warszawie”  
Kino Lura „Dziesięcioro przykazań”  
„Czary „Na ołtarzu piękna”  
„Cynio „Dziewczę z Portecuculi”  
„Odeon „Tajemnica bafu maskowego”  
„Grand-Kino W zylach jej płynęła krew”  
„Spółdzielni Prac. Państwowych  
„Hrabina Paryża” 4-a seria  
„Corso „Cyrk Gray”  
„Dom Ludowy „Szal namiętności”  
„Rekurs „Bella Donna”  
„Miejski Kinematograf Oświatowy  
„Biblia”

Cyrk Caiselli Walki francuskie.

## Wiadomości bieżące

## — Zaproszenie na Targi Międzynarodowe.

P. prezydent M. Cynarski otrzymał z Pragi Czeskiej zaproszenie do wzięcia udziału w otwarciu wieloletnich Targów Międzynarodowych, które odbędą się w Pradze w dn. 22—29-go marca r.b. Zaproszenie podpisał p. dr. K. Baxa, prezydent m. Pragi Czeskiej.

## — Konferencja w sprawie bezrobotnych.

Dziś, w sobotę, odbędzie się w Warszawie rządowa konferencja specjalna, poświęcona sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. W konferencji tej między innymi weźmie udział p. Prezydent M. Cynarski, zaproszony przez p. Premiera i Ministra Skarbu, Wł. Grabskiego.

## — O ustaleniu plac dla robotników miejskich.

Na dzień dzisiejszy na godz. 11 zwołał ins. Wołkiewicz konferencję w Ins. Pracy w sprawie ustalenia plac dla robotników miejskich.

Ze strony Zw. Chrz. zjawi się p. Piechotkówna, ze Zw. Prac. Miejs. Użyteczn. Publ. — p. Młotecki, ze Zw. Prac. Ins. Użyteczn. Publ. p. Nikolajenko. (pap)

## — Przygotowania do robót kanalizacyjnych.

W przyszłym tygodniu zostanie uruchomiona nowa linia tramwajowa, idąca szlakiem: Dworzec Kaliski, Karolew, Nowe Rokicie a mająca na celu być pomocą przy przewożeniu materiałów niezbędnych do budowy kanalizacji.

Również buduje się na stacji Łódź-Fabryczna magazyn cementowy, który zostanie ukończony w tych dniach.

Do zakupionych 10 wagonów, służących do przewożenia materiałów budowlanych Magistrat dokupuje jeszcze kilkadziesiąt, by w ten sposób powiększyć inwentarz kanalizacyjny.

Materiały drzewne już do Łodzi nadeszły, natomiast cegła, cement, nadejda w najbliższych tygodniach, a kamionka w początkach kwietnia. (pap)

## — Orkiestra szkolna.

Szkoła powszechna Nr. 11, uzyskawszy z przedstawienia Zi 180 oraz jako ofiarę od pani dyrektorowej Wołczyńskiej 100 złotych, zakupiła instrumenty forte w celu zorganizowania orkiestry.

Szczerzenie muzykalności pomiędzy dziećmi szkolnymi ze wszechmiar zasługuje na poparcie.

## — Z Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

Według danych Wydziału Oświaty i Kultury, działalność Miejskiego Kinematografu Oświatowego w ciągu m. lutego r.b. przedstawiała się następująco:

Wyświetlono wszystkich seansów 130, na które złożyły się 4 programy dla dorosłych i 5 — dla dzieci i młodzieży. Dla dorosłych wyświetlano: 1) „Dante”, 2) Choroby weneryczne; 3) „Cyrano de Bergerac” i 4) „Biblia” (Dziesięcioro przykazań).

Dla młodzieży: 1) „Dramat na dnie morza”, z Tonkinu do Lao-Kai; 2) „Półdziki lord” i „Ach ci sztukacy”; 3) „Ogniste znamie”, „Wychowanie fizyczne”, 4) Polowanie na czaple, „Polowanie na hipopotamy”, „Śmiech i łaskota”, „Nie igra woda”, „Antoś

W czasie ostatniej konferencji w Warszawie z p. Ministrem Sokalem a przedstawicielami Związku lekarzy p. Minister proponował delegatom, aby sprawę obecnego zatargu w Kasie Chorych odnośnie do spraw cennikowych pozostawiono do rozstrzygnięcia w jego ręce, przeważem decyzja będzie obowiązuła obustronnie.

Na wczorajszym posiedzeniu Zarząd Związku lekarzy zgodził się na te propozycje tembardziej, że jest ona w całości wyrazem dotychczasowego stanowiska lekarzy w trwającym od 3-ech tygodni zatargu.

O decyzji powyższej Związek Lekarzy

posotnik”, 5) „Wystawy w Wembley”.

Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 53,685 osób, w tem 25,144 dorosłych i 28,541 młodzieży.

Wybory do Rady Miejskiej w Konstancynie pod znakiem rozłamu w N. P. R.

Na skutek wystąpienia N. P. R. u i stronictwa żydowskiego została rozwiązana w Konstancynie Rada Miejska.

Dnia 15 bm. odbędzie się w Konstancynie nowe wybory według starych list.

Dotychczas listy złożyli: lista Nr. 1 obywateli polskich, lista Nr. 2 P. P. S. Nr. 3 frakcja żydowska, Nr. 4 niemiecka partia pracy, lista Nr. 5, niemiecka partia ludowa.

W narodowej partii robotniczej (N. P. R.) na ostatnim posiedzeniu stronictwo rozdzieliło się i w ten sposób nastąpił rozłam, z którego wyłoniły się dwie listy, lista Nr. 6 z panem Kula, zaś lista Nr. 7 z panem Doliwka na czele. (pap)

## — Zmiana porządku kontroli bezrobotnych.

Porządek kontroli bezrobotnych w I biurze restrycyjnym został zmieniony w następujący sposób:

W każdy czwartek winni zgłaszać się do kontroli posiadacze legitymacyj I od Nr. 1 do 1,500, II dz. od 1—500, VI dz. od 1—700.

W piątek od 1,500 do 3,000 w II dz. od 500—1,000 w VI od 700—1,400.

W sobotę w I dz. od 300—4,500; w II dz. od 1,000—1,500, w VI od 1,400 do 2,100.

W poniedziałek od 4,500 do 6,000; w II dz. od 1,500 do 2,000; w VI od 2,100 do 2,800.

We wtorek w I dz. od 6,000 do 7,500; w II dz. od 2,000 do końca, w VI dz. od 2,000 do końca.

W środę zapisane w I dz. od 7,500 do końca. (pap)

## — Likwidacja strajku w fabryce Fiszera.

Onegdaj w VI obwodzie odbyła się konferencja pod przewodnictwem ins. Wyżkowskiego, na którą zjawił się ze strony Zarządu fabryki pp. Teodor i Franc Fiszero-wie, zaś ze strony Związku Chrześcijańskiego p. Pluciński.

Przedstawivszy całokształt sprawy obie strony zgodziły się na orzeczenie inspektora pracy, który orzekł, że robotnikom słusznie należy się wypłacić zaległe sumy na co również zgodzili się pp. Fiszero-wie.

W dniu 8 bm. przystępowała robotnicy do pracy, zaś do dnia 14-go maja być uskutecznione wypłaty zaległe. (pap)

## Wypadki i kradzieże

## — Kradzież 111 dolarów.

Do tut. Urz. Śledcz. zgłosił się Chaim Kafeman zam. przy ul. Skłodowej 34, który zameldował, że gdy przechodził ul. Piotrkowską, jakiś nieznamy sprawca; wyciągnął mu z kieszeni portfel, zawierający 111 dolarów. (pap)

## — Udaremniona kradzież.

W nocy z dnia 4 na 5 marca 1925 r. nieznamni sprawcy usiłowali dokonać kradzieży u znanego przez myślowca m. Łodzi p. Edwarda Weissa przy ul. Wólczańskiej 265. Pomieniony usłyszawszy podejrzane szmery na podwórzu obudził się i wstawszy z łóżka zauważył niespokojne zachowanie się psów podwórzowych, które przeraźliwie szczekały w kierunku parkanu ulicy Pięknej.

Raz Weiss w przypuszczeniu, iż ktoś chciał

zawiadomił telefonicznie, przez centralny Związek w Warszawie p. Ministra Sokala, który z kolei zwrócił się z powyższem, do Zarz. Kas Chorych w Łodzi.

O ile Zarz. Kas Chorych zgodzi się na propozycję p. Ministra, strajk zostaje narazie zlikwidowany i lekarze przystapia natychmiast do pracy.

Załatwienie sprawy cennikowej i przystąpienie lekarzy Kasy Chorych do pracy nie likwiduje bynajmniej całokształtu zatargu, gdyż zostaje sprawa umowy głównej, której zasadnicze punkty nie zostały jeszcze uzgodnione. (pap)

zostanie napadnięty, dał dwa strzały w powietrze, poczem wrócił na spoczynek.

Rankiem dnia następnego przechodząc około wspomnianego parkanu zauważył porzucone: kapelusze i damski kostjum, które to rzeczy złożył w Urz. Śledczym. (pap)

## — Wypadki przy pracy.

W fabryce Gayera, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 295 ulegli wypadkowi następujący robotnicy:

Fryderyk Halm, zam. przy ul. Piotrkowskiej 289, rozszarpanie prawego podudzia: Aleksander Motyleski, ulica Wisniera 20 — nadzwyczaj ciężkie okaleczenie 5—ciu palcy. (pap)

## — Oszustwo.

Fajga Galmowska, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 13 złożyła zameldowanie w Eks. Urz. Śledczego, że dnia 24-go lutego r. ub. o godz. 11—ej otrzymała z fabryki pożyczkę, mieszczącej się przy ul. Żelazkiej 5, a należącej do p. Rozenfelda paczkę z 13 tuzinami pożyczek, z poleceniem przeniesienia takiej do kantoru ekspedycyjnego Nieszniewicza, mieszczącego się przy ulicy Piotrkowskiej 3.

Kiedy Galmowska znalazła się na wspomnianym podwórzu podszedł do niej jakiś człowiek i przedstawivszy się jako Nieszniewicz odebrał od niej paczkę z pożyczkami.

Okazało się następnie, że był to oszust, nazwiska którego dotąd ustalić się nieudało. (pap)

## — Zderzenie tramwaju ze spirytusem.

Motorniczemu Izidor Janowicz, prowadzący tramwaj Nr. 11 najechał w dniu wczorajszym na wóz z beczkami spirytusu, prowadzony przez woźnicę Berka Eksteina.

W skutek zderzenia beczki pękły, spirytus rozlał się na ulicę, zaś Ekstein odniósł ogólne obrażenie ciała, tak że dr. pogotowia zmuszonym był odwieźć go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (pap)

## Teatr i sztuka.

## — Teatr Miejski.

Dziś popołudniu dla młodzieży święta, pełna humoru i poezji, komedia J. Szaniawskiego „Ptak” z pp. Halską, Komornickim i Zeromskim na czele. Wieczorem po cenach zrzeszeniowych znakomita humoreska R. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary” z pp. Dunajewską, Tatarkiewiczem, Zniczem i Wrońskim na czele.

Jutro popołudniu, jubileuszowe, dwudzieste piąte przedstawienie ślicznej komedii D. Niccodemiego „Galganek” z pp. Jankowską i Nowakowskim na czele.

Wieczorem „Ptak”.

## — Teatr Popularny.

Dziś w sobotę dnia 7-go bm. o godz. 4-iej po poł i o godz. 8,15 wiecz. w dalszym ciągu po raz 20-ty i 21-szy pełna humoru i dowcipu „Podróż po Warszawie” która zdobyła sobie ogólne uznanie i powodzenie — Efektowna i barwna ta sztuka w której postaci i budowa sceniczna zawiera w sobie przedziwna niefrasobliwość i beztroskę — stanowi jedno z przemilych wrażeń artystycznych Pod reżyserją M. Bieleckiego cały zespół artystyczny bawi i raduje widza cały ciąg tego uroczego widowiska. Ze względu na niehwywałe powodzenie wskazane jest nabywanie biletów wcześniej w dziennej kasie Teatru w cukierni W-go Piatkowskiego, Plac Wolności róg Konstancynowski od godz. 11—2 po poł. Jutro w dalszym ciągu „Podróż po Warszawie”.



## — Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Komitet Organizacyjny pośmiertnej wystawy Fr. Lubieńskiego dokłada wszelkich starań, aby juźniejszy „vernissage“ był wyrazem hołdu dla jednego z nielicznych Artystów, który naszemu miastu swą twórczość poświęcił i tak bardzo ukochał nasz kraj obraz oraz lud sieradzki i łódzki. W otwarciu wystawy przyrzeki wziąć udział wojewoda L. Darowski oraz Prezydent Magistratu m. Łodzi.

Poważną artystyczną atrakcyjną siłą będzie równocześnie zbiorowa wystawa A. Laszenki, który osobiście czuwa nad odpowiednim urządzeniem wystawy.

Dekorację kwiatową objął bezinteresownie artysta—ogrodnik W. Salwa, przyczem część kwiatów niezbędnych do dekoracji dostarczą Plantac. Miejsk.

Nowa wystawa wzbudziła już wielkie zainteresowanie, czego dowodem są wpływające zgłoszenia związków: w poniedziałek gremjalnie zwiędzą wystawę członkowie Resursy Rzemieślniczej i o godz. 8—ej wiecz. wysłuchają wykładu A. Laszenki o „Grobowcu Tutankhamena“ oraz dyr. Dienstl—Dąbrowy, „O twórczości Fr. Lubieńskiego“.

—o—

## Ze sportu.

## — Walki francuskie w cyrku Ciniselliego.

W 35—tym dniu turnieju walczyły 3 pary: 1. Bajer — Bartkowiak, 2. Noestrem—Szeliga i Karsch Pinecki.

W I parze częściej atakuje Bajer, Bartkowiak zaś broni się skutecznie i efektywnie, jednak mimo swej doskonałej techniki i kocięj zwinności ulega po 19 min.

W II parze po raz pierwszy walczący Szeliga z Warszawy mimo świetnej techniki uległ po 14 min. daleko silniejszemu Noestremowi.

Ciut wieczora było spotkanie III pary.

Naogół spodziewano się zwycięstwa Pineckiego. Walka przez cały czas górna, lecz niezbyt prze wagi. Po kilkunastu minutach Pinecki zakłada, nel son Karschowi, ale ten ostatni ucieka na barjere, a arbiter zarządza przerwę. Dalsza walka nie przy nosi nic ciekawego, aż wreszcie w 38 min. Karsch chwytą Pineckiego podwójnym nelsonem i wytrzy muje go w tej pozycji 6 min. Pinecki poddaje się i arbiter przyznaje zwycięstwo Karschowi po 44 min.

Gog.

—o—

## Komunikaty.

## — Z Koła Muz. Dram. przy Tow. „Rozwój“.

W niedzielę dnia 8 marca 1925 r. Koło Muzyczne—Dramatyczne przy T—wie „Rozwój“ urządzi w sali Zw. Majstrów Fabrycz. przy ul. Pańskiej 74 przedstawienie, na którym odegrane będą 2 jednoaktówki:

- 1) „X Pawilon“
- 2) „Uj Telefoner spi“
- 3) Dział koncertowy.

Początek o godz. 3—ej po poł. i o 7—ej wiecz. Bilety można nabyć w biurze T—wa „Rozwój“ przy ul. Podleśnej Nr. 4, a w dzień przedstawienia przy wejściu na salę.

## — Ze Stow. Ch.—N. nauczycielstwa szk. powsz.

(r) Walne Zebranie Członków dnia 8 marca r. b. t. j. w niedzielę o godz. 11—ej rano przy ul. Konstantynowskiej 27.

Zarząd, za naszym pośrednictwem, uprzejmie prosi o przybycie wszystkich Członków Stowarzyszenia, gdyż będą rozpatrywane b. ważne sprawy.

## — Sprawozdanie.

(r) Kwesta urządzona w dn. 8 lutego r. b. pod hasłem — „Młodzież — to przyszłość Narodu“ na rzecz „Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej“ — przyniosła 1.925 zł. 90 gr.

Za Sekretariat

Ks. St. Nowicki.

—o—

## Ze Strykowa.

c) W dniu 25 lutego r. b. miasteczko Stryków odwiedziła drużyna śpiewacza Tow. śpiewaczego „Arfa“ z Łodzi (Chór prymaryjny św. Krzysza), która dała w tym mieście przedstawienie amatorskie na rzecz odnowienia miejscowego kościoła rzymsko-katolickiego.

Przedstawienie przyniosło dochodu 215 złotych, które zostały przeznaczone na ufundowanie nowych drzwi wchodowych do świątyni. Drzwi, debowe, wielce artystycznej roboty, wykonała łódzka firma „Meisner i Ska“, która ponadto — mająca na wszelkie obóstwo parafii strykowskiej — zbanifikowa-

## Oszukany jubiler.

CSZUST TRUJE SIĘ W KOMISARJACIE.

Jeszcze w roku 1924 do sklepu jubilerskiego p. Izidora Fijałko mieszcącego się przy ul. Piotrkowskiej 7 zgłosił się jakiś młody człowiek, który przedstawivszy się jako bogaty przemysłowiec niasta Zgierza—Librach, poczał oglądać rozłożone przed nim brylantowe pierścionki.

Po dość długich targach rzekomy p. Librach wybrał pierścionek wartości 450 zł i miał pieniądze pozostawił jubilerowi weksel opiewający na rzecho ną sumę.

Gdy nadszedł czas uregulowania weksla p. Fijałko udał się do rejenta, który przyjął go do protestu.

Minęły 3 dni weksel z powodu niewykupienia go został zaprotestowany. Wówczas p. Fijałko pojechał osobiście do Zgierza z celu zrealizowania należności za protest.

Przybywszy do Zgierza udał się p. Fijałko do fabryki Libracha prosząc by go zameldowano właści cielowi. Jakież było jego zdziwienie skoro do poko ju wszedł człowiek zupełnie mu niezajomy i przed stawivszy się jako Librach spytał przybyśca co sro wadza go do Zgierza.

Ja 50 proc. ceny kosztorysowej.

Obecny proboszcz parafji tej. ks. Leon Stypulkowski, w imieniu parafian składa członkom Tow. „Arfa“, oraz firmie „Meisner i Ska“ serdeczną podziękę za powyższe opiek szenie świątyni.

—o—

## Bibliografja.

## NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI M. ARCTA.

Kazuro St. Nowe Solfeggio na podstawach systemu tetrachordowego do użytku szkół ogólnokształcących. Str 34

Celem niniejszej książki jest rozwinięcie w uczącym się, na podstawie dokładnego poczucia całego tonu i półtonu, zdolności trafiania odległości w wszystkich tonacjach. Podstawę do tych ćwiczeń stanowi tetrachord, zbudowany z dwóch całych tonów i jednego półtonu. Tetrachord ten powinien być tak wyjaśniony i uświadomiony teoretycznie i słuchowo, by uczący się umieł na podstawach dźwiękowych zbudować i napisać na tablicy, wychodząc od każdego zaproponowanego dźwięku, oraz zaś piewać. Materiał zawarty w tej książce podaje odmienne sposoby nauczania, w celu umożliwienia nauczycielstwu i uczącym się wyboru jaknajlepszego ich zdaniem, systemu nauki solfeggia.

Koldzżejczyk J. dr. Ćwiczenia z morfologii roślin.

1. Morfologia organów wegetatywnych roślin kwiatowych, dla szkół średnich, zawodowych, seminarjów, i samouków. Str. 32 — 12 tablic rycin.

Jest to pierwszy w literaturze polskiej, a jak twierdzi autor, pierwszy wogóle podręcznik do ćwiczeń z morfologii roślin. Zawiera 20 ćwiczeń do następujących zagadnień: Ogólne pojęcie o budowie rośliny kwiatowej, kiełkowanie i rozwój rośliny jednoliściennej budowa wierzchołka wzrostowego, budowa niektórych roślin zielnych, budowa i rozwój pąków drzew liściastych, budowa pędów wegetatywnych drzew iglastych.

Autor od kilku lat prowadzi ćwiczenia w szkole ogrodniczej, w Wolnej Wszechnicy Pol. i w Państwowym Instytucie Naucz. i kładąc szczególny nacisk na morfologię roślin, zwłaszcza morfologję rozwojową, wyrobił sobie własny program, wyrazem czego jest omawiana książka.

Należy tu przeto wdzięczność autorowi za udo stępienie ogółowi nauczycielstwa wyników własnych badań z dziedziny nie mającej dotychczas odpowiedniej literatury.

Zaruski Marjusz. Na morzach dalekich. Kartki z pamiętnika marynarza Polaka. Wyd. 2—gie powiększone z przedmową Zd. Dębickiego, z ryc autora. Star. 268 — XII.

Jeżeli zachwycamy się oryginalnością i egzoty cznością powieści podróżniczych Jack'a Londona, to niewątpliwie dlatego że mało znamy własnych autorów, których powieści pod każdym względem przewyższają gawędziarstwo Londona. Mamy przed sobą drugie wydanie pięknej książki Zaruskiego p. t. „Na morzach dalekich“.

Trudno o bardziej ciekawego człowieka i o bar dziej ciekawą książkę.

Jako człowiek Zaruski przemierzył w różnych kierunkach bogaty szlak życia bujniejzy z pewnością niż — autora „Byna Słońca“. Był kapitanem

P. Fijałko opowiedział Librachowi o całym zaj- ściu i prosił by ten dochował tajemnicy w przeciwnym bowiem razie oszust, który może znajduje się jeszcze na terenie Łodzi, umknie.

Minęło kilka miesięcy.

Onegdaj brat p. Fijałka — Mieczysław u zbiegu ulic Wschodniej i Cegielnianej spotkał owego człowieka, który w występny sposób oszukał jego brata.

Przy pomocy policji sprowadzono oszusta do komisariatu gdzie ten jednak kategorycznie zaprzeczył wszelkim inkryminowanym mu zarzutom.

Skoro jednak widział, że na nic nie przyda się dłuższe ukrywanie wyjawil, że nazywa się Zelig Fogiel rodem ze Zgierza i że to on dokonał oszustwa na szkodę p. Fijałka.

W pewnym momencie gdy uwaga policjantów była odwrócona od jego osoby — Fogiel wyjął z kieszeni flaszeczkę jodyny i jednym haustem wypróżnił jej zawartość.

Przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe udzieliło Foglowi pierwszej pomocy pozostawiając go nadal w komisarjacie. (pap)

Floty Ochotniczej i jako taki zwiędził wszystkie morza północy i dalekiego wschodu; jest malarzem, uczniem Wyczółkowskiego i Mehofera, skończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie; jest poetą, drukował już w 1887 r. w „Tyg. Ilustr.“ pierwsze „Sonety, północne“ jest najdzielniejszym taternikiem pionierem narciarstwa i twórcą Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego; od początku wybuchu wojny staje w szeregach „Strzelców“, w 1919 r. organizuje 11 pułk ułanów i na jego czele wchodzi pierwszy do zdobycie go Wilna; w r. 1923—im powołany został na szczytne stanowisko adjutanta generalnego p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Oto obraz człowieka

A książka? Słusznie mówi o niej w przedmowie Zd. Dębicki: „Poeta urodzony, przywiązał się do morza wspomnieniami swoich przeżyć młodzieńczych i za to, co mu ono dało, odplacił mu szczerem jego chwały. Wśród pisarzy polskich obecnego pokolenia jest może jedynym który nie pisze o morzu ani z marzenia, ani „z książki“ lecz wszystko co o niem mówi czerpie z rzeczywistości, z własnych doznań, z bogatych wrażeń swojej morskiej przeszłości“. I dlatego jego opowieści o morzach są prawdziwym tego morza oddechem: czuje się jego zapach, słyszy się jego rozrukane fale i wihrow wycie i widzi się przepyszne barwy zórz porannych zachodów i wschodów słońca. Mistrz w opisywaniu natury i ludzi daje w opowieściach swoich szereg wspaniałych typów, porywających pierwotnością natur mieszkańców krajin, zapomnianych przez Boga i ludzi

Wszystko to zilustrowane własnoręcznie przez autora, świetnego rysownika dopełnia i tak już nad wyraz ciekawą treść tej oryginalnej i pięknej książki, którą każdy inteligent przeczytać powinien...

## - Przegląd pism młodzieży.

Leża przed nami dwa pisma wydawane przez ucząca się młodzież „Gimnazjalna. „Nasze Życie“ pismo „Samopomocy“ przy gimn. A. Zimowskiego oraz „Życie młodzieży“ pismo wydawane przez „Samopomoc“ przy gimn. państw. im. M. Kopernika.

Ostatni (2) nr. „Nowego Życia“ odzicza się duża starannością w wyborze artykułów i wierszy, wśród których sonet p. t. „Skrzypeczki moje“ istotnie subtelny zdradza artyzm w ujęciu przedmiotu.

Miedzy artykułami odróżniają się przede wszystkim rzecz o „roku 1863“ „Apel“ „Obrazek z 1920 r.“ oraz „wspomnienia“ z wycieczki krajoznawczej. Całość dopełniają sprawy aktualne, dowcipne odpowiedzi od Redakcji, humor i dział zagadek.

Nr. 1. „Życia młodzieży“ przedstawia się niemniej okazale. Doborowe artykuły, traktujące o aktualnych sprawach, nie tylko młodego czytelnika mogą zadowolić, — z jednakowym zainteresowaniem przeczyta je również każdy ze „starych“, któremu tylko egzeplarz wpadnie w ręce. Z obfitej treści na wyróżnienie zasługują: Krótka historia Gimnazjum im. M. Kopernika z ilustracją, opowiadanie „Rowerzyści na wycieczce“, „Ranek w Spale“ „Na marginesie Przedwiośnie“ itd.

M. W.

Pamiętajcie o invalidach!



# Na raty!

# Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenie jak: jadalnie, sypialnie, dętowe, orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: fotony, materace, krzesła wysycelane, różnych jasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie. 515

**A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4.**

## Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier  
**A. PIOTROWSKI** 647  
Plac Wolności № 6.

3 pocztówki cała figura 2 Złote. 1 Foto-portret, duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonywa znany operator  
**p. F. Buchar**

b. właśc. **f. J. Tyraspolski**

## Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkukrotnym użyciu

### Cold creamu toaletowego

— lub —

### Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

**AAA!** Obrączki ślubne wszystkie fasony, pierścionki, koleżki z gwarancją, zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzezińska 10, Jan Platek. 411-6

pyłe zarar sprzedam otomane, stół, szafę, kredens, krzesła, łóżka, biurko. Karola 10, m. 6 645-5

Sprzedam iadrykę lemoniady Firma wyrobiona, lokal obszerny. Wólczańska 260. 650-2

Wolantówka lekka, rolwaga, towarowa bryka, wózek ręczny, różne kola sprzedam. Kilińskiego 32. 648-4

Maszynę do szycia damską sprzedam. Sosnowa 17, w sklepie. 662-2

Plac do sprzedania przy zbiegu ulic Rybnej i Łotomierskiej. Wiadomość: al. Cienna 9. (Pnaki). 670-2

Wypię 100,000 cegieł i 150 wozów piasku za najprzystępniejszą cenę. Wiadomość: 6-go Sierpnia 44, u gospodarza. 665-5

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: „Sklep Słodowy”, Andrzeja 5. 674-5

Wieloletni dobry Hofera, blat metalowy tano sprzedam. Sztetkińska 25, Lelek. 675-3

Do sprzedania piwiarnia z urządzeniem i warsztatem rzemieślniczym, nadająca się na restaurację. Wiadomość: 6-go Sierpnia, róg Zakątnej, u fryzjera. 682-2

### Różne:

Na wypłatę! Biały towar, ze liry, satyny, kretony, musliny batysty, trykotina, etaminy, frote. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 600-5

Na wypłatę! Damskie, męskie koszule, pończochy, skarpetki, reformy, krawaty, swetry, chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 599-5

Na wypłatę! Gabardina, bosiony, popeliny, kamgarny, szewioly, piękne, wełniane kraty, ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 598-5

Na wypłatę! Firanki, obrusy prześcieradła, ręczniki, purpur, materacowe, kapy pluszowe, kołdry watowej. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 597-5

Herbaciarnia z mieszkaniem i urządzeniem do wydzierżawienia w Zgierzu. Ziębna 11, przy targowisku. Brenner. 658-3

potrzebna zdolna ekspedjentka z kaucją do prowadzenia cukierni samodzielnie. Lipowa 17, W. Michalski. 671-2

Potrzebna służąca. Pańska 11 m. 1 665-1

Ktoby chciał dokonać praktykę u szewca u siebie zgłosi. Główna 47. 652-5

Sklep z obszernym mieszkaniem jest do wynajęcia zaraz, wprost od właściciela, w Piotrkowie na Bugaju. Zgłaszać się: Andrzeja 24 Janec. 650-1

Mieszkania różne do wynajęcia. Mazurska 6 przy Rzgowskiej, gospodarz. Tramwaj 11. 681-2

potrzebni chłopcy w starszym wieku z kaucją 100 Zł. Zarobek dzienny 10 - 15 Zł. Wiadomość: biuro Taszyckiego, Piotrkowska 50 678-5

Krawcowa przyjmuje suknie, kostjomy i płaszcze. Wykończenie solidne, ceny przystępne. Gdańska 19, m. 10, Paturska. 679-2

Szewskie, rymarskie skóry. Przybory wszelkie, formy (kożyta) Warszawskich i Wiedeńskich fabryk. Sienkiewicza 25. 676-3

potrzebny chłopiec do szewca do terminu. Lipowa 65. 677-1

Osoba młoda, sympatyczna, zna kuchnię, posiada świadectwa poszukuje posady u pani lub zajmie się wychowaniem dzieci i domem. Oferty w „Rozwoju” pod „Zdolna”. 675-2

Wykwalifikowane panny do ręcznej aplikacji i tolede potrzebne. Margulies, Kilińskiego 46, front, 1 p. 672-2

Akuszerka Drzymałowa. Piotrkowska 223. 667-30

potrzebna inteligentna wychowawczyni. Piotrkowska 105, m. 2. 666-2

potrzebna zdolna ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 25, A. Krzesiński. 655-2

potrzebna pracznia na stałe. Pralnia, Gdańska 5. 654-2

Mieszkania przy rodzinie, ewentualnie przy samotnej pani. poszukuje młody mężczyzna. Oferty do „Rozwoju” pod „A X Y”. 645-3

potrzebne uczennice do nauki. Przejazd 51, sklep. 657-5

panienka poszukuje mieszkania przy samotnej kobiecie. Oferty pod „Sublokatorka”. 591-2

rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 pralnia. 644-2

### Zgubione dokumenty

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną w Łodzi w P. K. U. Józef Kossin. 664-3

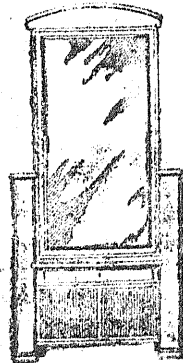
Zawierucha Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi w P. K. U. Łódź. -3

## Oryginalne sery: 648

Ementaler  
Holenderski  
Amerykański  
i Roquefort  
poleca:

# Teodor Wagner

Piotrkowska 101. Tel. 5-91.



## LUSTRA 12c

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszelkie rozmiary i fasony, ramy własnego wyrobu, solidnej roboty. Toalety najnowszych rysunków.

(Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5 Złoty tygodniowo.

## Targi Rzemieślnicze

Al. Kościuszki, 73.

## U W A G A! Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich. Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podl. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: Przejazd № 14, 11 p., front.

569

Z poważaniem  
Jan Kolubiński.

## Dom

do sprzedania z powodu podziału majątku, 3 pokoje i sklep. 1 morga ziemi w dobrym punkcie. Cena 5,000 Złoty. Konstantynów, Łaska 27, W. Szlach 662-1

Choroby piersiowe kaszel, duszność usuwają: Balsam Thio-colan Age, Balsam Thio-colan z phytiną. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i sklepy. 646



### Wyborowa

## kwaszona kapusta

pod 2 zł. Wiadomość; Główna 62 u dozorczy. 568-3

## Potrzebna

zdolna modystka do damskich kapeluszy i zarazem do prowadzenia interesu. Piotrkowska 294, sklep tabacznym, Kapelak 652-3

### Nowopowstające pracownia

sukien, ubiorów dziecięcych wykonywa polecenia szybko, starannie i tania. Potrzebna uczennica. Ul. 28 p. Strz. Kan. (Luizy) 25 - 8, 1 p. 644

### Miejski

## Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek  
tramwaj 6 i 10

Od 25 lutego

Dla młodzieży dozwolone

## „Biblia”

Oraz historyczny w 10-ciu aktach.

Pierwszy raz w Polsce!

Ozmy cud świata

Wystawa Wembley w Londynie

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-jej i 4,30 dla dorosłych o g. 6 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 15 gr., dla dorosł. 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.



## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów  
Gabinet Roentgena i światolecz  
Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6  
Telefon 29-45- 615



**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 50 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajem 2 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. ogłoszenia 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydeny i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uwaga redakcja za bez-płatne. Ogłoszenia przyjmują się do do goda 9-jej 9-jej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez względu na ich datę. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.